Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK 6-go GRUDNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 335

W Sejmie - spokój...

Wnioski o votum nieufności dla rządu i dla... marsz. Daszyńskiego.-Zdenerwowanie, spotęgowane przez zbytnią ostrożność.—Policja rozpędza komunistów gazami łzawiącemi.-B. kom. policji na czele bojówek.

Opozycja nie używała wybitnie antyrządowych akcentów.— Rząd nie chce wejść na salę sejmową...

Przeciwnicy mierzą wzajemnie swe siły i czekają, kto pierwszy zacznie.

Wniosek o votum nieufności dla rządu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wniosek o votum nieufności dla rządu podpisany jest przez posłów PPS, „Wyzwolenia", stronnictwa chłopskiego, ChD. i NPR - prawicy. Wniosek brzmi dosłownie:

„Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, żąda na podstawie art. 58 konstytucji jego ustąpienia".

Poza tym wnioskiem wniosek analogiczny wniósł oddzielnie klub ukraiński, motywując go polityką rządu wobec mniejszości narodowych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Warszawa i cała Polska oczekiwała wczorajszego posiedzenia sejmu z wielką niecierpliwością.

W samym gmachu sejmu zniecierpliwienie to było widoczne również. Od dłuższego czasu karmione nadzieją sensacji nerwy, wczoraj rano były już naprężone do ostatecznych granic. Cały szereg zarządzeń marszałka Daszyńskiego, a następnie i władz policyjnych zdenerwowanie to tylko wzmógł w znacznym stopniu.

Gmach sejmu już o godz. 8 rano oblężony był przez około 600 osób, domagających się gwałtownie

WSTĘPU NA POSIEDZENIE.

Bilety na galerję dla publiczności wydawał jednak sekretarz osobisty marszałka Daszyńskiego, a wydał ich tylko około 100. Jak onegdaj, także wczoraj nikt biletów więcej nie otrzymał.

Na chodnikach wzdłuż ulicy Wiejskiej, aż do Placu Trzech Krzyży gromadziły się tłumy publiczności, w których widać było

liczne czapki studenckie

Jednocześnie na Pl. Trzech Krzyży gromadziły się również liczne tłumy o nieco innym wyglądzie, przypominające raczej robotników. To zgromadzenie się publiczności spowodowało władze policyjne do wysłania w okolice, sąsiadujące z gmachem sejmu silnych oddziałów policji, uzbrojonych w karabiny i specjalne żółte puszki, zawierające

gaz łzawiący

Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia sejmu policja miała okazję do interwencji. Na Placu Trzech Krzyży sformował się mianowicie około godz. 12

pochód komunistyczny

z posłem Sypułą na czele, który miał zamiar doprowadzić swych zwolenników pod gmach sejmu. Policja szybko pochód rozproszyła i kilku agitatorów aresztowała. Między innymi aresztowa- również pewnego pana, wznoszącego antyrządowe okrzyki. Po wylegitymowaniu go, okazało się, że jest nim emerytowany komisarz policji politycznej, a obecny

PRZYWÓDCA BOJÓWKI ORGANIZACJI MŁODZIEŻY ENDECKIEJ, P. SWOLKIEŃ.

Tymczasem gmach sejmu zapełniał się już posłami. Straż marszałkowska w paradnych mundurach pod przewodnictwem nowego komendanta, albowiem poprzedni wydalony został przez marszałka Daszyńskiego za dopuszczenie oficerów do gmachu sejmu, szczegółowo sprawdzała legitymacje wchodzących. Przez wejście główne dopuszczano jedynie posłów, senatorów i przedstawicieli rządu.

O godz. 13 w południe sala sejmu przedstawiała zwykły widok. W loży p. Prezydenta Rzplitej zasiedli urzędnicy jego kancelarji cywilnej i wojskowej z radcą Michałem Mościckim, synem p. Prezydenta na czele. W loży dyplomatycznej zauważyć można było kilku posłów państw obcych jak Austrji, Bułgarji i in. oraz doradcę finansowego p. Deweya, który zresztą był wczoraj obecny w gmachu sejmu, a więc w loży i kuluarach przez cały dzień.

Loże senatorskie i prasowe — przepełnione również.

Natomiast

galerja dla publiczności

obsadzona słabo z powodu ograniczonych biletów wstępu. Miejsca dla posłów — zajęte prawie wszystkie. Natomiast miejsca dla członków rządu — puste, gdyż rząd oczekiwał w sąsiednim gabinecie, nie chcąc być obecnym na sali podczas spodziewanej ogólnie mowy marszałka Daszyńskiego.

Posiedzenie otwarte!..

Posiedzenie otworzył marszałek Daszyński o godz. 12 minut 15 i zabrał głos sam. Mowa marszałka Daszyńskiego,— jak spodziewano się ogólnie, — zawierać miała cały szereg

ostrych antyrządowych akcentów

związanych ściśle z ostatniemi wypadkami politycznemi. Jednakże marszałek Daszyński zgotował wszystkim wielki zawód. Przemówienie jego było ściśle poświęcone tylko załatwianiu spraw formalnych, a o sytuacji politycznej wspomniał zupełnie krótko, podkreślając, że cały naród ceni armję, ale politykująca armja byłaby klęską dla narodu.

Oprócz tego marszałek Daszyński silnie podkreślił konieczność zajęcia się sejmu

rewizją konstytucji

do czego zresztą sam się zobowiązał.

Wspomnień pośmiertnych wysłuchała izba stojąc. Marszałek Daszyński wspomniał o ś. p. Clemenceau, pośle

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

P.emjer Świ'alski na Zam'u i w Belwederze.

Marsz. Daszyński postawił wniosek o votum nieufności dla siebie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

O godzinie 10-ej wieczorem posiedzenie dobiegło końca. Na liście mówców figurowały jeszcze 3 nazwiska, kiedy wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji i mimo sprzeciwu klubu B. B., który chciał dać się wszystkim wypowiedzieć — większością głosów dyskusję zamknięto, a następnie znaczną większością głosów, preliminarz budżetowy odesłano do komisji budżetowej.

Następnie zabrał głos marszałek Daszyński, który oświadczył, że NIE JEST ZWOLENNIKIEM PRZECIĄGANIA NIEPEWNYCH SYTUACYJ i dlatego już na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmu postawi wniosek o votum nieufności dla siebie, a na drugim punkcie porządku dziennego wniosek domagający się ustąpienia rządu.

Nad pierwszym wnioskiem nie może być dyskusji, natomiast nad drugim jest ona dozwolona i dlatego nie jest wykluczone, że premjer Świtalski zabierze dziś głos.

Premjer Świtalski był wczoraj wieczorem przyjęty w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego, a następnie udał się na Zamek, gdzie odbył konferencję z p. Prezydentem.

Tak więc wszystkie sensacie, które oczekiwane były wczoraj, zostały przesunięte na dzień dzisiejszy.

Komisja śledcza zbada,

co robili oficerowie w sejmie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu klub BB zgłosić miał wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu. Tymczasem zamiast tego zgłoszono inny wniosek, a mianowicie, żądający powołania komisji poselskiej złożonej z 15 osób, która przeprowadziłaby śledztwo w sprawie zajść z oficerami w gmachu sejmu w dniu 31-go października. Ewentualny wniosek o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego zgłoszony będzie dopiero na podstawie orzeczenia tej komisji.

W Sejmie - spokój...

(Dokończenie).

pułk. Macieszy, oraz pośle dr. Reichu. Następnie zawiadomił, że w ciągu przerwy **10 posłów zrzekło się mandatów** poselskich, a między innymi: b. premjer dr. Bartel i trzej posłowie komunistyczni: Bitner, Warszawski i Baczyński, z których dwuch uciekło zagranicę, a jeden znajduje się w więzieniu. Po zakończeniu przemówienia marszałek Daszyński oddał głos nieobecnemu na sali ministrowi skarbu, pułk. Matuszewskiemu. Stojący w drzwiach sekretarz ministra Matuszewskiego zawiadomił oczekującego w sąsiednim gabinecie ministra o oddaniu mu głosu, a wówczas

MIN. MATUSZEWSKI WSZEDŁ NA SALĘ,

powitany z ław komunistycznych okrzykami: „FASZYSTA!"

Marszałek Daszyński komunistów uciszył bardzo energicznie, poczem minister Matuszewski wygłosił przemówienie podane przez nas na innem miejscu. Przemówienie ministra Matuszewskiego zajęło około 2 godzin, poczem marszałek Daszyński zarządził przerwę obiadową.

O godz. 3 po południu posiedzenie ponownie wznowiono i zamiast oczekiwanej sensacji rozpoczęła się już zwykła sejmowa dyskusja budżetowa kilkakrotnie słyszana i przeżywana, nikogo nie wzruszająca i nie wywołująca żadnych wstrząśnień.

Pierwszy mówca, przedstawiciel P. P. S.,

poseł Niedziałkowski

wygłosił przemówienie nawet bardzo blade, dalekie od tych groźnych zapowiedzi, których świadkami byliśmy jeszcze przed kilku dniami. Jednakże w myśl obietnicy, poseł Niedziałkowski, kończąc swe przemówienie zgłosił wniosek o

WYRAŻENIE RZĄDOWI VOTUM NIEUFNOŚCI.

Przedstawiciel klubu „Wyzwolenie" poseł Róg, przemawiając po mówcy socjalistycznym do wniosku tego przyłączył się, a następnie z kolei mówca, prezes Klubu Narodowego, poseł Rybarski poświęcił przemówienie swe obecnej sytuacji gospodarczej.

Przemówienie p. Rybarskiego pod względem napięcia akcentu opozycyjnego było o wiele ostrzejsze, aniżeli dwa poprzednie przemówienia posłów opozycyjnych.

Dalej przemawiał prezes Stronnictwa Chłopskiego poseł Dąbski, a po nim dla zbijania argumentów opozycji na trybunę wszedł prezes komisji budżetowej poseł Władysław Byrka, mówiący z ramienia klubu B. B.

Dyskusja budżetowa.

Marszałek Daszyński postanowił przeprowadzić całą dyskusję budżetową w pierwszem czytaniu w ciągu dnia wczorajszego, a wobec tego postanowienia na trybunę kolejno wchodzili prezesi klubów, przemawiając jeden krócej, jeden dłużej, ale wszyscy zapowiadali oddanie głosów za odesłaniem budżetu do komisji dla szczegółowego rozpatrzenia i jednocześnie za oddaniem ich przeciwko rządowi, jeżeli chodzi o głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności.

Około godz. 9 wieczorem marszałek Daszyński, niemal że jednocześnie otrzymał trzy wnioski, a mianowicie wniosek sześciu klubów lewicowych i centrum z żądaniem ustąpienia rządu, taki sam wniosek klubu ukraińskiego i wniosek komunistów w sprawie wyrażenia nieufności marszałkowi Daszyńskiemu. Kiedy marszałek sejmu wnioski te otrzymał, przerwał dyskusję nad budżetem i zarządził odczytanie ich.

Wnioski centrolewu, żądające ustąpienia rządu, motywów nie podają. Wniosek ukraiński w tej samej sprawie posiada

MOTYWY NADER OBSZERNE,

omawiające nieprzychylny stosunek rządu wobec mniejszości narodowych.

Specjalnie ciekawe motywy posiada wniosek komunistów przeciwko marszałkowi Daszyńskiemu, którzy we wniosku nazywają go „wiernym sojusznikiem dyktatury faszystowskiej".

Komuniści we wniosku nie zdradzają zbytniego poinformowania o sytuacji politycznej, gdyż nazywają marszałka Daszyńskiego sojusznikiem obecnego rządu i protektoratem tego rządu na terenie sejmu. Natychmiast po odczytaniu wniosków, domagających się wyrażenia mu votum nieufności, marszałek Daszyński opuścił fotel, jak tego zwyczaj wymaga, i oddał przewodnictwo wicemarszałkowi posłowi Dąbskiemu. Nad wnioskiem o votum nieufności zarówno dla marszałka Daszyńskiego, jak i dla rządu prawdopodobnie dziś odbędzie się głosowanie. Rzecz prosta, że klub B. B., mimo iż zapowiedział wniesienie votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego ze względów zasadniczych za wnioskiem komunistów głosować nie będzie i wniosek ten upadnie, uzyskawszy znikomą ilość głosów. Natomiast uchwalenie votum nieufności dla rządu uchodzi za rzecz zupełnie pewną, ale co nastąpi wówczas — pozostaje tajemnica, do KTÓREJ KLUCZ JEST W BELWEDERZE.

O godz. 9.10 już pod przewodnictwem wiceministra Dąbskiego wznowiono dyskusję. Ogółem przemawiało w ciągu dnia wczorajszego **ponad 12 mówców**, poruszając przeważnie te same sprawy, przez co zapowiadające się nader sensacyjne posiedzenie sejmu stało się po południu **niesłychanie nudne**, przypominają szare dni sejmu, tak dobrze znane z poprzedniej kadencji sejmowej

Dyskusja nad budżetem.

Przedstawiciel klubu B. B. wypowiada się za zniesieniem podatku obrotowego.

Warszawa, 5 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Podczas dyskusji nad budżetem pierwszy zabrał głos poseł Niedziałkowski (P.P.S.), który w konkluzji swego przemówienia oświadczył, że P.P.S. w porozumieniu z innemi stronnictwami lewicy i środka uważa za swój obowiązek zgłosić wniosek, żądający na podstawie art. 58 konstytucji ustąpienia obecnego rządu. P.P.S nie wątpi, iż — dodaje mówca —

jeżeli przyszły gabinet zdolny będzie do lojalnego i uczciwego zlikwidowania obecnego systemu rządzenia — to takiemu gabinetowi sejm zapewne nie odmówi swego zaufania.

Następnie przemawiał pos. Róg (Wyzwolenie), dopatrując się jedynej przyczyny nienormalnej atmosfery politycznej w Polsce w nienormalnym stosunku władzy wykonawczej do ustawodawców. Przechodząc do położenia gospodarczego wsi mówca podkreśla, że jest ono ciężkie. W imieniu stronnictwa mówca zgłasza akces do wniosku o votum nieufności. Co się tyczy zmian konstytucji — klub „Wyzwolenia" gotów jest z dobrą wolą rozpatrzeć w komisji konstytucyjnej wszystkie wnioski.

Poseł Rybarski (Str. Narod.) wskazuje na konieczność reformy systemu podatkowego; celem reformy podatkowej nie jest tylko obniżenie stawek, co jednak wpływa często na wzmożenie wydajności podatkowej. Wiele błędów wynika z niedomagań poprzednio popełnionych. Jednym z takich błędów jest fałszywa polityka inwestycyjna. Obcy kapitał nie we wszystkich warunkach będzie zbawienny dla Polski. Co się tyczy zmiany konstytucji, to klub narodowy będzie bronił swych wniosków. Wreszcie mówca oświadcza, że klub jego będzie głosować za wnioskiem nieufności dla rządu.

Poseł Dąbski (Str. Chłopskie) przyznaje, iż dzisiejsze expose min. Matuszewskiego wywarło dobre wrażenie. Klub mówcy będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji. Omawiając przedłożenie budżetowe mówca wyraża zdanie, że jest on za wysoki. Mówca wskazuje na to, że w porównaniu z budżetem roku ubiegłego podwyższono budżet administracyjny kosztem budżetu ministerstw produkcyjnych, jak przemysłu i handlu, rolnictwa, robót publicznych i reform rolnych.. W konkluzji mówca oświadcza, że chociaż stronnictwo jego początkowo przeciwne było rewizji konstytucji — to skoro już ta sprawa jest aktualna, przystąpi ono pozytywnie i uczciwie do pracy tej pod kątem widzenia dobra państwa, czyli jednakże pod warunkiem, że przyjdzie taki rząd, który będzie zdolny do współpracy z sejmem.

Poseł Byrka (BBWZR) oświadcza, że najdosadniejszą krytykę budżetu wypowiedział p. minister.

Inne przemówienia miały charakter polityczny a nie rzeczowy. Kardynalną zaletą przedłożenia jest to, że budżet jest zrównoważony.

Jest to już trzeci zrównoważony budżet wniesiony przez ten sam rząd. Budżet ten nie wychodzi z walki sprzecznych zapatrywań politycznych, lecz jest kompromisem wszystkich interesów. Liczy się on z sytuacją gospodarczą i przeprowadza zasadę, że

rozwój państwa musi postępować tylko etapami.

Nie wielkie duchy mogą uporządkować finanse, ale fachowa praca, która liczy się z warunkami normalnego życia gospodarczego

Co do zarzutów dotyczących sprawy Harrimana, podnoszonych zwłaszcza przez klub narodowy to zapomina się o tem, że właśnie przedstawiciele tego stronnictwa sprowadzili Harrimana do Polski. Przecież uchwalono nawet personalne zwolnienie jego od podatków, co jest jedynym wypadkiem w świecie cywilizowanym. Przechodząc do sprawy urzędniczej, nie bardzo, zdaniem mówcy, zadawalniająco załatwionej, mówca oświadcza, iż gdy chodzi o znalezienie tego budżetu, to wszyscy się jednoczą, nawet p. Dąbski, który zawsze występuje przeciwko podwyżkom płac urzędniczych. Jeżeli minister może przychylnie załatwić żądania urzędnicze, to da się wyznaczyć inny termin niż marzec 1930 roku.

Omawiając reformy podatkowe mówca wypowiada się za skasowaniem patentów i oświadczył się za zreformowaniem podatku przemysłowego, zniesieniem podatku obrotowego i wprowadzeniem powszechnego podatku zarobkowego.

Prasa zbojkotuje sejm

jeśli p. marszałek Daszyński stosować będzie nadal szykany wobec dziennikarzy.

Ostry zatarg pomiędzy prezydjum sejmu a klubem sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek Daszyński strzegący od pewnego czasu gmachu sejmu jak fortecy obronnej, utrzymał w ciągu dnia wczorajszego wszystkie utrudnienia dla dziennikarzy, pracujących na terenie sejmu. Klub sprawozdawców parlamentarnych zebrał się na posiedzenie, na którem uchwalono zaprotestować stanowczo przeciwko temu zarządzeniu, uniemożliwiającemu normalne pełnienie służby dla dzienników. Protest ten przedstawili marszałkowi Daszyńskiemu dziennikarze oraz posłowie, związani z dziennikarstwem.

Marszałek Daszyński trwał jednak dalej w swym oporze, wobec czego wieczorem klub sprawozdawców na specjalnem zebraniu postanowił zastosować od dziś bojkot posiedzeń sejmu i nie dawać żadnych sprawozdań w razie gdyby niesłuszne zarządzenia marszałka Daszyńskiego nie zostały cofnięte. Do bojkotu tego przyłączyły się wszystkie pisma, wychodzące na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Mowa min. Matuszewskiego.

Min. skarbu twierdzi, że kryzys mija i że rok 1930 będzie rokiem pokryzysowym

Wielka reforma podatkowa nie może być obecnie przeprowadzona. — Na jakie ulgi mogą liczyć podatnicy?

Wysoka Izbo!

Preliminarz budżetowy, który przedłożono sejmowi, jest planem gospodarki państwowej na rok 1930/31. Gospodarka, wedle tego planu, zacznie się zatem dopiero za cztery miesiące, zakończy się aż za 16 miesięcy od chwili obecnej. Nie sposób więc ani uzasadnić, ani ocenić krytycznie preliminarza, jeśli nie rozpatrywać go na tle szerszem, na tle ogólnej sytuacji gospodarczej i prawdopodobnego jej rozwoju. Zarówno optymizm, jak i pesymizm, narzucany przez położenie dzisiejsze jednej klasy, jednej warstwy, jednego powiatu, czy pojedyńczego folwarku — nie może służyć za słuszną podstawę ani do planowania, ani do sądu o planach przyszłej gospodarki.

Z dnia dzisiejszego wolno i trzeba brać pod rozwagę te skutki tylko, jakie prawdopodobnie działać będą w okresie wykonywania przyszłorocznego budżetu. Nie tyle więc bóle bieżącej chwili, ani też radości winny być rozważane — ile prawdopodobny rozwój zjawisk dodatnich i ujemnych, ile tendencja wzmagająca się czy słabnąca.

Im więcej przenikliwości w sięganiu w przyszłość potrafią Panowie okazać, tem bardziej ostrożne i wolne od sugestji przemijających trudności i przemijających powodzeń będą te przewidywania — tem ocena i przystosowanie zamierzeń budżetowych do istotnych warunków przyszłego okresu będzie lepsze.

Odporność organizmu gospodarczego Polski

W życiu gospodarczem Polski, w momencie, kiedy budżet układano, i teraz, kiedy ma on być rozważany, zarysowały się wyraźnie trzy zjawiska. Dwa z nich o charakterze przejściowym dość jednak głębokim, aby odbić się w skutkach na przyszłym okresie budżetowym. Temi dwoma zjawiskami były i są jeszcze: ogólna ciasnota pieniężna na rynkach światowych ze wszystkiemi stąd wynikającemi trudnościami oraz kryzys cen dla produkcji zbożowej. Podkreślam z naciskiem, iż nie dla całej produkcji rolniczej, lecz właśnie dla produkcji zbóż.

Trzecim wreszcie zjawiskiem, o charakterze — jak wierzę — nie przemijającym, jest wielka odporność, okazana przez organizm gospodarczy Polski wobec tego pierwszego kryzysu ekonomicznego, przed jakim stanęliśmy od czasu pamiętnego kryzysu lat 25 i 26.

Nie będę analizował szerzej wszystkich tych zjawisk. Niewątpliwie Szanowni Panowie muszą być z niemi dokładnie obeznani. Pragnę raczej oświetlić prawdopodobne skutki czynników tych w przyszłości, aby na tem tle dokładniej i wyraźniej wystąpił plan naszej gospodarki budżetowej w roku następnym.

Ciasnota pieniężna.

Co do pierwszego zjawiska, zjawiska powszechnej ciasnoty pieniężnej, jaka istnieć poczęła na rynkach światowych od połowy 1928 r., obecnie zaś przechodzi przez fazę konwulsyjnych wstrząsów giełdowych, uderzających kolejno w New-Jork, Berlin, Paryż — to *pozwolę sobie wypowiedzieć mniemanie dosyć być może nieoczekiwane. Sądzę bowiem, że skutki tej ciasnoty pieniężnej stać się mogą dla naszej gospodarki narodowej w pewnym stopniu dodatnie.*

Postaram się wyjaśnić dlaczego.

Skutkiem dodatnim, jaki oby przyniósł nam okres ciasnoty pieniężnej — może być rozpoczynające się już potrosze — ograniczenie kredytu dla forsowania spożycia. Tam, gdzie kredyt był i musiał być drogi, gdzie nie odbudowano jeszcze całkowicie zniszczeń wojennych, gdzie tyle martwych bogactw czeka uruchomienia — tam użytkowanie kredytu dla przyspieszenia spożycia było zjawiskiem groźnem. Tam zalew weksli, o jakim wciąż się mówi, te wysokie odsetki protestów, które jakoby charakteryzowały kryzys ekonomiczny — to wszystko były i są objawy najlekkomyślniejszego, najszkodliwszego spożytkowania kredytu, jakie niestety było i jest jeszcze częściowo w modzie.

Znaczenie weksla w Polsce.

WEKSEL W POLSCE PRZESTAŁ W WIELU WYPADKACH BYĆ ZNAKIEM, ŚWIADCZĄCYM O PROCESACH PRODUKCJI, CZY WYMIANY — STAŁ SIĘ NATOMIAST PODPISANEM ZAŚWIADCZENIEM TEGO, IŻ KTOŚ ZGÓRY ZJADA SWOJE PRZYSZŁE DOCHODY.

Można zjeść dziś podwójny obiad — mając świadomość tego, że jutro trzeba będzie pościć — ale zjadać swoje racje zgóry na miesiące i na lata — to prowadzi do jednego tylko — do nędzy. Najbogatsze, najbardziej zaopatrzone w rezerwy kraje płacą karę za forsowanie spożycia ponad miarę istotnych możliwości.

Drugim kryzysem, jaki przeżywa dziś Polska wespół z wieloma innemi krajami świata — jest to rozpiętość między cenami na zboże i kartofle, a cenami wytworów przemysłowych.

Ceny innych artykułów rolniczych, jak nabiał, mięso, żywiec — nie doznały spadku — przeciwnie raczej wzrosły.

Spadek cen na produkty rolne niewątpliwie nie ma w sobie żadnych cech pocieszających. Spada w ten sposób wartość znacznej części ogólnej naszej wytwórczości. Jedno jest pewne, że Polska nie jest krajem tak dalece eksportowym w zbożu, ani w ziemniakach, aby stopniowo w miarę ubywania nadmiaru zapasów nie następowało stopniowo odprężenie. Z chwilą bowiem, gdy cła ochronne na zboże bronią je przed napływem z zewnątrz — zrównoważenie wewnętrzne podaży i popytu winno zamknąć nożyce dziś rozwarte na niekorzyść rolnictwa.

To też wysiłki rządu zmierzały w tym właśnie kierunku, aby zrównoważyć podaż i popyt.

Trzeciem zjawiskiem, jakie musi być wzięte pod uwagę, jest sposób reagowania społeczeństwa na trudności. wywołane przez ciasnotę pieniężną i spadek cen płodów rolnych.

Pragnę skonstatować tu, już nie po raz pierwszy, że organizm gospodarczy polski wykazał w obliczu tegorocznych poważnych trudności znaczną odporność.

Bilans handlowy.

Zrównoważenie bilansu handlowego przedewszystkiem w drodze podniesienia wywozu, nieosłabnięcie tempa oszczędności, utrzymanie się wkładów bankowych na poziomie wyższym od stanu poprzedniego, brak wzrostu bezrobocia — są to zjawiska, których zespołem mało które państwo europejskie pochwalić się może.

Główną decydującą bodai cechą odmiennego przeżywania kryzysu obecnego w stosunku do kryzysów minionych jest

WZROST ZAUFANIA W STAŁOŚĆ I SIŁĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

To właśnie zaufanie wywołało. iż mimo gwałtownych fuktuacyj na rynku pieniężnym świata — ilość kapitałów zagranicznych, ulokowanych w kredycie krótkoterminowym nie poczęła uciekać. mimo, iż wabiły ją częstokroć korzystne perspektywy starych klijentów. To zaufanie sprawiło, iż wewnętrznie społeczeństwo nie uległo depresji, ale umiało wzmóc swoje wysiłki, walczyć z trudnościami i przezwyciężać je — nie zaś jak niegdyś — narzekać tylko i brakiem wiary we własne siły pogłębiać własne swe trudności.

Sytuacja zmierza ku poprawie.

To też mimo, iż sytuacja jest subjektywnie ciężka, mimo, iż teraz właśnie najboleśniej może odczuwamy trudności już w znacznej mierze przezwyciężone, to jednak objektywnie stwierdzić należy, iż istnieją wszelkie dane, że

SYTUACJA JUŻ ZMIERZA KU POPRAWIE, I PRZYPUSZCZAĆ WOLNO, IŻ ROK PRZYSZŁY BĘDZIE ROKIEM POKRYZYSOWYM, NIE ZAŚ ROKIEM KRYZYSU.

Nastepnie p. minister omawia poszczególne pozycje budżetu.

Jeśli powtarzam te, znane wszystkim stare prawdy, to dlatego, że w ostatnich czasach istnieje i jest rozpowszechniana w społeczeństwie pewna psychoza,

JAKOBY ULECZYĆ WSZYSTKIE ZŁO MOGŁA RADYKALNA REFORMA PODATKOWA.

Jednocześnie z tem prowadzona jest bardzo ożywiona kampanja polityczna o zwyżkę płac urzędniczych. Co zaś jest najbardziej charakterystyczne — to zjawisko, iż o ile poprzednio propaganda za zniżeniem podatków prowadzona była przedewszystkiem przez pewną część Wysokiej Izby, akcja zaś za podniesieniem płac urzędniczych stanowiła mot d'ordre nierealizowanych dezyderatów innej części Wysokiej Izby — to obecnie stwierdzić można, iż oba skrzydła Wysokiego Zgromadzenia wysuwają zgodnie oba żądania jednocześnie —

ZNIŻYĆ PODATKI I PODNIEŚĆ UPOSAŻENIE URZĘDNICZE.

Pozwolą więc Panowie, iż na oba te tematy słów kilka powiem. Zacznę od t. zw. reformy podatkowej.

Reforma podatkowa.

Ogół nasz prostolinijnie rozumie tę głoszoną po gazetach reformę podatkową, jako generalną zniżkę obciążeń podatkowych.

Nie chcę zostawić w tej sprawie żadnych nieporozumień bądź złudzeń co do moich poglądów. Będę szczery. Nie uważam bynajmniej, aby nasze ustawy podatkowe były doskonałe. Przeciwnie, roją się od błędów, pełne są gospodarczych sprzeczności. Panowie, z których niejeden był współpracownikiem tych ustaw, znają ich błędy niewątpliwie lepiej niż ja, ale mimo, że dzisiejsze podatkowe ustawy szkodzą w niejednej dziedzinie życia gospodarczego —

UWAŻAM, IŻ WIELKA REFORMA PODATKOWA, PRZEPROWADZANA W DZISIEJSZEJ SYTUACJI, ZASZKODZIŁABY STOKROĆ WIĘCEJ.

Musimy czynić nieznaczne poprawki, usuwać błędy najbardziej rażące — ale niezwykle powoli, niesłychanie ostrożnie. Być może· iż znane są Panom projekty rządu, przesłane izbom przemysłowo - handlowym dla zasięgnięcia ich opinji.

OTO JEST MAKSYMALNY PROGRAM ULG, JAKIE UWAŻAŁBYM OBECNIE ZA MOŻLIWE.

Każdy szeroki program — reformy podatków — nawet najbardziej pociągający logicznie, nawet najponętniejszy w swym sensie socjalnym — postawiony dziś na porządek dzienny, uważaćbym musiał bądź za wielką nieopatrzność, uparte doktrynerstwo — bądź gorzej — za przestępstwo wobec Państwa.

Jeśli trzeba powtarzać te uwagi na temat reformy podatkowej, to dlatego, że sprawa zniżki podatków jest zjawiskiem, zjawiającem się w Polsce nie od dzisiaj — nietylko w tej Wysokiej Izbie, nietylko w ostatniem dziesięcioleciu — ale zawsze, na całej przestrzeni dziejów polskich.

PSYCHOZA OGRANICZENIA ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA, JAKO PANECEUM ZBAWIENNE NA WSZELKIE UTRAPIENIA DNIA POWSZEDNIEGO, TO STARA ZGUBNA TRADYCJA NASZEGO SZLACHECKIEGO ŚWIATA, Z KTÓREJ POLSKA ZMARTWYCHWSTAŁA UMIAŁA SIE JEDNAK JUŻ KILKAKROTNIE OTRZĄSNĄĆ.

Płace urzędnicze.

Rząd dzisiaj widzi jedną tylko możliwość przyniesienia czasowej ulgi funkcjonarjuszom państwowym — przez stopniową wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Stopniowo — gdyż uskutecznienie tej wypłaty zależeć będzie od posiadanych i odłożonych, zaoszczędzonych ostatecznie środków. Jak Panowie widzieli właśnie z powodu zwyżki w roku bieżącym uposażeń urzędniczych — nadwyżki dotychczas zaoszczędzone są stosunkowo nikłe.

MAMY ODŁOŻONYCH 22 MILJ. ZŁ., NA KTÓRYCH CIĄŻĄ JESZCZE WYDATKI BUDOWLANE OKRESU ULGOWEGO.

Gdy na wiosnę roku bieżącego rząd zdecydował zmniejszyć wydatki po to· aby przystosować budżet do niewątpliwie kryzysowej konjunktury europejskiej — sięgnąłem do zeszłorocznych wniosków oszczędnościowych, jakie były stawiane w tej izbie i nie przeszły. Chciałem z nich skorzystać, aby samemu mieć ułatwioną pracę. Niestety — na ogólną sumę zgłoszonych skreśleń 90 milj. tylko kwotę 6.779.700 zł. mogłem uwzględnić, choć niech Panowie nie wątpią — pragnąłem był uwzględnić wszystko.

Zwrot w polityce kowieńskiej.

Sąd uchylił nakaz o rozwiązaniu partji socjalistycznej.

Kowno, 5 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Kowieński sąd okręgowy uchylił nakaz o rozwiązanie litewskiej partji socjalno - demokratycznej. Partja ta została w maju r. b. oficjalnie rozwiązana, ponieważ zarzucono jej „uprawianie polityki na niekorzyść ojczyzny". Bezpośrednio po tym nakazie wykonano zamach na życie Waldemarasa.

Zarząd partji socjalno - demokratycznej zwrócił się w następnie ze skargą do sądu okręgowego, który obecnie uchylił zakaz.

Wyrok ten zdaje się być wymownym dowodem, że polityka Litwy wkroczyła obecnie na nowe tory, oddalając się coraz bardziej od dawnego kierunku waldemarowskiego.

Kowno, 5 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Przybyli tutaj z Polski dwaj profesorowie polscy: dziekan fakultetu filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Samkowicz oraz lektor Uniwersytetu warszawskiego Bołod-Antoniewicz.

Przyjazd obu uczonych ma charakter rewizyty. Jest to odpowiedź na odwiedziny profesora litewskiego uniwersytetu Birżyszki, który — jak wiadomo — w ubiegłym roku przybył do Polski i odwiedził kilku polskich uczonych.

Profesorzy Bołod - Antoniewicz i Samkowicz podczas pobytu swego zwiedzą szereg społecznych instytucyj litewskich oraz poznają się z szeregiem przejawów litewskiej kultury. Wizyta potrwa do piątku.

Wady i zalety Warszawy i... Łodzi.

Stolica ma autobusy miejskie, kosze do śmieci, tablice orjentacyjne na przystankach, parówki gorące oraz... sejm.

A mimo wszystko, łodzianin źle się czuje w stolicy.

Łodzianin, spacerujący po ulicach Warszawy, zastanawiał się chyba nieraz nad tem, czem właściwie różni się stolica od naszego grodu bawełnianego, skąd wypływa ta **znaczna różnica na strojów, psychiki miasta i tego wszystkiego, co upoważnia go potem do wyrażenia lakonicznej sentencji:**

— No, w Warszawie jest zupełnie co innego...

„Co innego" — racja! — Ale — co właściwie?...

Przedewszystkiem rzucają się w oczy „grubsze" różnice. a więc wielkość miasta i domów, szerokość ulic, większy ruch, kanalizacja i t. d.

Są to czynniki decydujące. Ale poza tem są jeszcze inne, napozór drobne różnice, które jednakże w rozpatrywaniu różnic tych dwóch środowisk miejskich odgrywają pewną rolę.

Zadajmy więc sobie pytanie:

— Czy jest coś w Warszawie, czego w Łodzi niema?

Owszem, takich rzeczy można wyliczyć nawet bardzo wiele, nie biorąc nawet pod uwagę różnic, rzucających się w oczy, widocznych dla każdego.

Przedewszystkiem Warszawa ma

miejskie autobusy,

których Łódź nie posiada. Autobusy warszawskie cieszą się wielką frekwencją i konkurują zwycięsko pod względem przepełnienia z tramwajami.

Na peronie każdego wagonu tramwajowego jest koszyk do śmieci, dzięki czemu ani peron, ani wnętrze wagonu nie jest zawalone niedopałkami papierosów, użytemi biletami i różnemi papierkami.

Pozatem do zalet tramwajów warszawskich zaliczyć również należy

tablice orjentacyjne na przystankach

Na tych tablicach wymienione są wszystkie tramwaje, zatrzymujące się na tym przystanku oraz ulice, przez które tramwaj ten przejeżdża. U nas tablice takie wiszą w tramwajach, co jest zupełnie bezcelowe, albowiem pasażer dopiero gdy wsiądzie do wagonu dowiaduje się z tablicy, że się pomylił.

Jeśli mowa już o komunikacji warto przytem wspomnieć również o innych szczegółikach z tej dziedziny. W Warszawie policjanci, regulujący ruch uliczny, stoją na specjalnych podwyższeniach, zwanych „mostkami", dzięki czemu łatwiej ogarniają wzrokiem otaczającą ich okolicę a ponadto szoferzy i woźnice lepiej widzą ich znaki.

Oryginalny, u nas niespotykany jest sposób, jakim posługują się właściciele aut w Warszawie, chcący sprzedać swe maszyny.

Oto przez Nowy Świat jedzie zwolna elegancka limuzyna a na przodzie za szybką widnieje napis:

— „Ten samochód sprzedam za 1.300 dolarów".

Na Krakowskiem Przedmieściu stoi cały sznur takich aut, wokół których zbiera się zazwyczaj tłum ludzi, żywo dyskutujących na temat wartości maszyny, wystawionej na ulicy na sprzedaż.

— Takie pudło za 1000 dolarów?.. — dziwi się jakiś dżentleman, polujący widocznie na okazję. — Na Marszałkowskiej widziałem eleganckiego „Fiata" za 1100 dolarów...

Łódź tego rodzaju metod sprzedaży aut jeszcze nie zna...

Ale w Warszawie znajdziecie jeszcze wiele innych rzeczy, o których Łódź nie wie...

Naprzykład

wózki z goracemi parówkami...

W nocy stoi sobie taki „parówkarz" przy rogu Marszałkowskiej i Chmielnej i sprzedaje gorące parówki z musztardą... Z usług jego korzystają nietylko nocne ćmy, którym podczas długich spacerów „wyrabia się" apetyt, lecz nawet poczciwi obywatele powracający z kin i teatrów, a nieposiadający dostateczne ilości gotówki, by wstąpić do jakiejś „knajpy".

Parówkarz warszawski wcale nie źle zarabia. Łodzianie nie wpadli jeszcze na ten sposób zarobkowania.

Lecz idźmy dalej. Co jest jeszcze w Warszawie, takiego, czego w Łodzi niema?

Kosze do śmieci na wszystkich ulicach, no, i skrzynki do listów w bramach dla lokatorów.

Podobno skrzynki takie miały być wprowadzone również w Łodzi, ale.. narazie są tylko w Warszawie. Listonosze łódzcy mogą więc zazdrościć swym warszawskim kolegom, którzy zamiast łazić po piętrach, spacerują sobie od bramy do bramy i wrzucają listy do skrzynek.

Warszawa ma również na dworcach automaty, sprzedające papier listowy i koperty, czego Łódź nie posiada.

Ale Warszawa ma jeszcze coś...

Na Nowym Świecie stoi jakaś starsza pani bardzo przyzwoicie ubrana, nosząca kapelusz, zniszczone palto zimowe i ciepłe boty. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to jakaś podupadła arystokratka. A może tak jest naprawdę, albowiem pani owa

sprzedaje obecnie na ulicach Warszawy gazety.

Znają ją tam widocznie, gdyż każdy kupuje od niej jakieś pisemko, często, nie czekając nawet na resztę.

W Łodzi nie widzieliśmy jeszcze pań w kapeluszach, sprzedających gazety, ale za to... mieliśmy tragiczne dowody nędzy.

Trudno wyczerpać olbrzymi materjał wszelkich urządzeń, ulepszeń, zjawisk i drobnostek, spotykanych na bruku warszawskim, a których w Łodzi niema.

Z kolei jednak warto byłoby się zastanowić,

czy jest coś w Łodzi takiego, czego nie ma w Warszawie?...

Odpowiedź na to pytanie jest o wiele łatwiejsza, bowiem — krótka.

Zdaje się, że prócz automatycznej stacji telefonów i zwyczaju zamykania bram o godzinie 11-ej (w stolicy bramy zamykają o 10-ej) nie możemy się niczem pochwalić przed Warszawą.

Chyba jeszcze tylko tem, że nie mamy w Łodzi sejmu. No, ale to nie jest ani ich zaletą, ani też naszą wadą..

Ego.



Izba lordów przeciw Sowietom.

Dyplomatyczny przedstawiciel Sowietów będzie wydalony z Londynu, jeśli będzie prowadził agitację bolszewicką.

LONDYN, 5 grudnia.

Lord Thomson oświadczył wczoraj w izbie lordów w odpowiedzi na wywody lorda Birkenheada, że sprawa zaprzestania propagandy bolszewickiej w Anglji będzie załatwiona ostatecznie po mianowaniu ambasadorów w Anglji i w Sowietach. Rząd angielski nie zrzeknie się żadnych środków, któreby mogły przeszkodzić agitacji bolszewickiej.

Na dalsze zapytanie lorda Bretforda, czy rząd angielski wydali ambasadora sowieckiego, jeśliby w czasie jego pobytu w Londynie ujawniono propagandę bolszewicką w W. Brytanii, oświadczył lord Thomson:

— Oczywiście, jeśli się okaże, że agitacja inspirowana była przez placówkę dyplomatyczna.

Dyskusja zakończyła się przyjęciem ogromną większością wniosków lorda Birkenheada, który oświadcza, iż „w obecnej chwili dyplomatyczne uznanie Rosji sowieckiej nie jest pożądane".

Wobec takiej uchwały izby lordów, izba gmin podejmie w tej sprawie dyskusję, która się odbędzie w przyszły poniedziałek.

W czasie rozpraw konserwatyści zapytają ministra spraw zagranicznych Hendersona, czy zamierza uwzględnić tę decyzję, którą izba lordów przyjęła tak przygniatającą większością.

Giełdy zbożowe

Warszawa, 5 grudnia.

Żyto 25.50—25.80. Pszenica 40.00 — 41.00. Owies jednolity 24.50—25 50. Jęczmień na kaszę 25.75—26.75. Jęczmień browarniany 27.50—29.00. Groch polny 38.00—42.00. Rzepak 78.00 — 80 00. Mąka pszenna luksusowa 72.00—75.00. Mąka pszenna 0000 62 00—66.00. Mąka żytnia podług przepisu 40.00—42.00. Otręby pszenne schale 20.00—21.00. Otręby pszenne średnie 17.50—18 00. Otręby żytnie 14 25—14.50. Kuchy lniane 44.00—45.00. Kuchy rzepakowe 33.50—34.50. Fasola biała 90.00—95.00.

Lwów, 5 grudnia.

Pszenica kraj dworska 39.75—40.75. Pszenica krajowa zbiorowa 36.25—37.25. Żyto małopolskie 26.00—26.50. Owies małopolski 21.50—22.50. Mąka żytnia 70 proc 43 00—41.00. Otręby żytnie 13.50—14.00. Otręby pszenne 14.25—11.75.

Testament.

PARYŻ, 5 grudnia.

Opublikowany tu urzędowo testament Clemenceau ma następujące brzmienie:

„Paryż, 28 marca 1929. Oto jest mój testament: Pragnę być pochowany w Colombier obok mojego ojca. Ciało moje niechaj przenoszone będzie z miejsca, w którem umrę na miejsce pogrzebania bez orszaku ani jakiejkolwiek ceremonji. Nie będzie żadnych obrzadków. Ani manifestacyj, ani zaproszeń, ani ceremonji.

Dokoła grobu — sztachety żelazne, bez nazwiska, jak u ojca mego. Pragnę, aby w trumnie mojej umieszczono mą laskę z żelazną gałką, którą mam od dzieciństwa i szkatułkę, krytą koźlą skórą, która znajduje się w lewym rogu na wyższej półce mej oszklonej szafy. W szkatułce należy pozostawić książeczkę, włożoną tam ręką kochanej mojej mateczki.

Wreszcie załączyć należy dwa bukieciki zasuszonych kwiatów, znajdujące się w pokoju, z którego wychodzi się na ogród. Mały bukiet będzie zapakowany wraz z większym w gilzę granatu i razem złożone będą obok mnie.

Mianuję wykonawcą mego testamentu drogiego przyjaciela, Mikołaja Pietri, dodając mu adwokata Pournin oraz mego syna Michała i dziękuję im za trudy, które może im sprawić wykonanie niniejszego.

JERZY CLEMENCEAU.

⁂

Szkatułka, o której pisze w swym testamencie Clemenceau, została mu podarowana przez matkę, kiedy Clemenceau był chłopcem. Przed każdym dniem urodzin matka zabierała chłopcu szkatułkę i zwracała mu ją, po włożeniu kilku franków lub innego prezentu.

Kwiaty, o których pisze dalej w testamencie, zostały mu zaofiarowane w Szampanji w r. 1918 na kilka dni przed atakiem skoncentrowanych armij niemieckich na front francuski. Clemenceau został podówczas zawiadomiony o nowej taktyce, którą miał zamiar zastosować gen. Petain: chciał on pozostawić w pierwszej linji bardzo słabe siły, które byłyby skazane na zagładę i dopiero w ten sposób zwabić nieprzyjaciela do linji drugiej, by tutaj zadać mu decydujące uderzenie. Clemenceau sam pojechał na front. Kiedy przechodził koło grupy oficerów, jeden z tych, niejako skazanych na zagładę, ludzi podał mu kilka kwiatów. Clemenceau, starzec siwowłosy, rozpłakał się wówczas i powiedział do podoficerów:

— Dzieci kochane! Te kwiaty pójdą ze mną do grobu...

Clemenceau dotrzymał obietnicy...

KRONIKA

GRUDZIEŃ
6
PIĄTEK

Dziś: Mikołaja
Jutro: Ambrożego

Wschód słońca	7.16
Zachód słońca	3.27
Wschód księżyca	11.47
Zachód księżyca	7.58
Długość dnia	8.55
Ubyło dnia	10.28

Wczoraj i dziś.

—o—

Przez cały dzień wczorajszy
Łodzianie żyli w strachu
Jak w przeddzień wielkiej plajty
Lub giełdowego krachu.

„Czy nie wie pan przypadkiem
Co słychać tam — w Warszawie?..“
Pytano w Esplanadzie
Przez cały dzień przy kawie.

Dzwonili do redakcji,
Czekali, plotkowali.
Myśleli, że już koniec.
Że dziś się świat zawali.

Wczorajszy dzień już minął —
Spadł z serca kamień wielki...
A dziś — znów trzeba płacić
Podatki i wekselki...

BOLSKI.

Zebrania kontrolne.

Dziś, w piątek, dnia 6 b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, do lokalu P.K.U. I. (Nowo-Targowa 18), mężczyźni rocznika 1889, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery: R.

Do lokalu P.K.U. II. (Nowo-Cegielniana Nr. 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1902, zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: P, R, S, Sz., T, U, W, Z, Ż.

Jutro, w sobotę, dnia 7-go b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych mężczyźni rocznika 1889, do lokalu P.K.U. I. (Nowo-Targowa 18), zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery: Sa—Sy.

Do lokalu P.K.U. II. (Nowo-Cegielniana Nr. 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1902, zamieszkali na terenie 10 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch., I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Ź, Ż.

Do zebrań kontrolnych należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (b).

Z Düsseldorfu do Pabjanic

przyjechać miał tajemniczy morderca kobiet.

Gdy w godz. rannych w Pabjanicach gruchnęła wieść o czterech nocnych napadach na młode kobiety, w całem miasteczku zapanowało wielkie przerażenie.

— Nowy zbrodniarz z Düsseldorfu — szeptano z trwogą — cztery napady w ciągu jednej nocy! Kto wie, co będzie dalej! Kobiety nie powinny wieczorami wychodzić z domu!

Panika trwała kilka dni. Młode niewiasty, ofiary tajemniczego napastnika, stały się wprost bohaterkami. Opowiadały one szeroko o okolicznościach napadu, który w gruncie rzeczy nie przedstawiał się zbyt groźnie, opisując rabusia, jako

potwora o nadludzkiej mocy.

Przesadzonym, alarmującym wersjom położyła wreszcie kres policja, która wzięła sobie za zadanie jaknajszybsze ujęcie sprawcy napadów. W wyniku energicznego dochodzenia ujęto go wreszcie. Był nim, jak się okazało, niejaki Karol Wlazło, osobnik karany już więzieniem za rozmaite sprawki kryminalne.

Wlazło w przeddzień dokonanych napadów wydostał się właśnie na wolność. Nie mając pieniędzy na wódkę włóczył się po ulicach miasteczka, a gdy zapadła noc dokonał czterech napadów na młode kobiety, które

dotkliwie poturbował, a następnie obrabował.

Policja po konfrontacji, w czasie której wszystkie niewiasty poznały w nim sprawcę napadów, osadziła Wlazłę w więzieniu.

Znalazłszy się przed sądem opryszek nie przyznał się do winy i twierdził, że został bezpodstawnie oskarżony o dokonanie napadów.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach świadków i skazał go na 3 lata więzienia.

das.

Baronowa na czele bandy złodziejskiej

okradającej bogatych podróżnych w hotelach.

Do bandy należały dwie łodzianki, córki zamożnych kupców

Z Warszawy donosza:

Policjant, pełniący służbe w Alejach Ujazdowskich, zauważył dorożkę, w której siedziały dwie młode panny i jakiś elegancko ubrany mężczyzna.

Towarzystwo to toczyło ożywioną dyskusję. Jedna z panien była zapłakana i jakby broniła się przed jakiemiś namowami ze strony swych towarzyszów.

Posterunkowy zatrzymał dorożkę. Przypuszczał, że może to jakiś handlarz żywego towaru chce namówić jedną z dziewcząt do wyjazdu.

— Państwo z prowincji, prawda? — zapytał policjant, gdy dorożka stanęła.

— Tak jest...

— A gdzie państwo mieszkacie w Warszawie?

Odpowiedzi nie było.

Wobec tego, że towarzystwo nie mogło wskazać swego adresu, policjant odwiózł ich do komisarjatu.

Tam jedna z dziewcząt złożyła

rewelacyjne zeznania.

Była ona wciągnięta podstępnie do

bandy złodziejskiej.

okradającej w bezczelny sposób bogatych podróżnych w hotelach.

„Robota“ polegała na tem, że panny zawierały znajomość z bogatymi panami. Od znajomości do wystawnej kolacji, obficie zakrapianej trunkami. — było już niedaleko. A potem hotel. Tam znowu wino. Do kieliszka dosypuje się niepostrzeżenie

usypiającego narkotyku.

Wówczas zjawia się towarzysz panien. Wszystkie kosztowności i pieniądze śpiącego gentlemana znikaja w kieszeni złodzieja i cała trójka sie ulatnia.

Najczęściej poszkodowani nie chcąc się kompromitować z powodu niewyraźnych znajomości i wspólnych pijatyk —

nie meldowali policji o kradzieży.

Po dokonaniu rabunku cała banda udawała się pod Białystok, gdzie miała siedzibę protektorka bandy,

baronowa Marta Kranz.

Po wysłuchaniu tego sensacyjnego oświadczenia, natychmiast cała trójkę zwolniono. Natomiast w ślad za nimi

udali się wywiadowcy policji.

Istotnie rewelacje co do Białegostoku i baronowej Kranz, sprawdziły się w zupełności. W Białymstoku też dokonano aresztowań.

Główną sprężyną działań złodziejskich była owa baronowa.

Czy rzeczywiście posiada ona prawo do tego tytułu i czy Kranz jest jej właściwem nazwiskiem — bada to jeszcze policja.

Eleganckim złodziejem, władającym kilkoma językami, jest 30-letni Konstanty Krajewski. Pochodzi on

z dobrej rodziny warszawskiej.

Rodzice jego mieli przed wojną fabrykę firanek przy ul. Miłej 16.

Krajewski w czasie wojny tułał się po Rosji, służył w armji rosyjskiej, później był we Francji, gdzie poznał się właśnie z baronową, która jest

właścicielką willi pod Paryżem.

Początkowo kochanek baronowej, później stał się powolnem narzędziem w jej ręku i służył tej kobiecie o wybitnie zbrodniczych popędach w jej niecnych działaniach.

Krajewski używał do pomocy dwu kobiet. Rola ich jest już znana. Kobietami temi były Zofja P. i Janina N.

Obie pochodzą z Łodzi i sa córkami zamożnych rodziców.

Janinę N., jak to już sama oświadczyła w komisarjacie, wciągnięto podstępem do „roboty“ i później ciągłemi

groźbami i terorem

zmuszano do wykonywania wstrętnego sobie zawodu.

Janka wszelkiemi siłami starała się wyrwać z sideł kryminalistów i zeznała policji całą prawdę, nie zwracając uwagi

na możliwość zemsty.

jaka ją czeka ze strony dawnych towarzyszów.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Prawda o Łodzi.

„Król Bawełny" w Teatrze Miejskim.

Lekceważona i krzywdzona przez biurokrację, nienawidzona przez kołtunerję warszawską, bojkotowana i wzgardzona przez elitę kulturalną Polski — Łódź — była i jest w rzeczywistości najdalej wysunięta redutą przemysłu i pracy polskiej, nieustannie atakowaną przez niszczycielskie żywioły kryzysów, bezrobocia, nadprodukcji i stagnacji.

Węzeł gordyjski naszych stosunków społecznych, narodowościowych i kulturalnych został trafnie uchwycony w sztuce p. t. „Król Bawełny", która w dniach najbliższych wejdzie na afisz Teatru Miejskiego.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek o godzinie 8.30 wieczorem premjera komedji „PAN TOPAZ".

Jutro o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych „RYWALE".

Wieczorem po raz drugi „Pan Topaz".

„STAŚ LOTNIKIEM, CZYLI TAJEMNICE LALEK".

Pierwszorzędne siły komiczne zespołu Teatru Miejskiego, jak p. p. Mroziński, Hajduga, Woszczerowicz, z artystek p.p Jakubińska, Wiercińska, Łapińska, Niemirzanka i in. — zgotują dziatwie łódzkiej w najbliższą niedzielę, 8-go b. m., nielada ucztę w postaci zajmującego, wesołego, pełnego niespodzianek i atrakcji spektaklu komedjo-bajki p. t. „Staś lotnikiem, czyli Tajemnice lalek", napisanej oryginalnie przez Remusa, w reżyserji p. K. Tatarkiewicza.

Tańce układu p. Szmarówny, liczne piosenki i chóry, do których muzykę zastosował p. Białostocki, przyczynią się w niemałym stopniu do uświetnienia widowiska, na którem cały łódzki świat dziecięcy da sobie rendez-vous.

Początek o godzinie 12-ej w południe. Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić 1 dziecko do lat 7-miu bezpłatnie.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki Nr 2, od godz .10 rano do 7-ej wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek i dni następnych w dalszym ciągu wyborna komedja konwersacyjna Wł. Lakatosa „MĘŻCZYZNA I KOBIETA" w reżyserji Meliny.

BRONX - EXPRESS".

W najbliższy czwartek oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera fantastycznej groteski amerykańsko-żydowskiej Ossipa Dymowa „Bronx-Express". Reżyseruje L. Zbucki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek po raz ostatni barwne i wesołe „SKALMIERZANKI", poczem widowisko to schodzi z afisza Teatru Popularnego.

W sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem sensacyjna amerykańska komedja „POCIĄG WIDMO".

Ceny miejsc na okres przedświateczny zniżone.

„KOPCIUSZEK"

Popularna, kolorowa, przeplatana śpiewami, tańcami i efektami czarodziejskiemi bajka dla dzieci „Kopciuszek", dana będzie w sobotę o godzinie 4-ej po południu i w niedzielę o godzinie 12.30 w południe.

„SKALMIERZANKI" w Sali Filharmonji.

Po pełnym sukcesie artystycznym, jakie odniosła w Teatrze Popularnym wesoła i barwna przeplatana ewolucjami, tańcami i śpiewami komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki", widowisko to dane będzie raz jeden w Sali Filharmonji w środę, dnia 11 b. m., o godzinie 8.30. „Skalmierzanki" wyreżyserował wybitny artysta scen warszawskich Janusz Strachocki

Sprzedaż biletów po cenach wyjątkowo niskich (od 1 zł do 5 zł.) w kasie Filharmonji od 10.30 rano do 2 po poł. i od 4 do 7 wiecz.

Walkę z gruźlicą

podejmują wszystkie organizacje zawodowe w Łodzi

W dniu onegdajszym w lokalu związku zawodowego pracowników miejskich w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 66, pod przewodnictwem prezesa związku p. naczelnika Adama Wysockiego, obradowali przedstawiciele organizacji zawodowych w sprawie poparcia akcji „Dni przeciwgruźliczych".

W ożywionej dyskusji wzięli udział wszyscy obecni na tem zebraniu przedstawiciele organizacji zawodowych.

Wysoki poziom dyskusji aż nadto przekonywa, że przedstawiciele organizacji zawodowych doskonale pojmują konieczność podjęcia energicznej walki z gruźlicą, jako tą klęską, która najwięcej dziesiątkuje masy pracownicze.

W rezultacie postanowiono poprzeć w całej rozciągłości poczynania łódzkiego komitetu przeciwgruźliczego i w okresie „Dni przeciwgruźliczych" zająć się rozsprzedażą znaczków propagandowych oraz zastosować jaknajdalej idącą propagandę drogą odczytów, pogadanek i t. p. na terenie poszczególnych organizacji zawodowych.

ś. † p.

z Królów ANTONINA PELIKANOWA

Obywatelka m Łodzi,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 4 grudnia b. r., przeżywszy lat 80

Eksportacja zwłok do kościoła św. Krzyża nastąpi dnia 6-go b. m. o godzinie 6.30 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 10 30 rano, a wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki nastąpi o godzinie 2 ej pp.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczki, prawnuczki i rodzina

Panu Doktorowi LEONOWI KON i rodzinie z powodu śmierci matki

b. p. MACHLI KON

szczere wyrazy współczucia składają

Jakóbostwo Windman.

Biuro, szyld i murzyn.

Trzy warunki, niezbędne dla założenia „wielkiego przedsiębiorstwa" w Warszawie.

Przed kilkoma dniami do urzedu śledczego w Łodzi nadszedł list gończy z komendy policji w Warszawie, poszukujący niejakiego Henryka Krolikowskiego, zamieszkałego ostatnio przy ulicy Marszałkowskiej 79.

Królikowski, przed niedawnym czasem wynajął obszerny sklep w Alejach Jerozolimskich, umeblował go luksusowo, zaangażował jakiegoś murzyna, którego wystroił w liberję i postawił przy drzwiach wejściowych, poczem obstalował wielki szyld

„Przedstawicielstwo towarów bielskich".

Kilkanaście dni skład ten był otwarty. Królikowski zawierał poważne tranzakcje z kupcami warszawskimi, aż nagle gruchnęła wieść, że

Królikowski jest zwyczajnym oszustem, a wszystkie przez niego wystawione czeki nie mają pokrycia.

Poszkodowani kupcy zameldowali o wszystkiem w warszawskim urzędzie śledczym, który wysłał kilku wywiadowców, celem aresztowania Królikowskiego. Ten jednak okazał sie o tyle przezornym, że na dwie godziny przed aresztowaniem zniknął z Warszawy

wyjeżdżając w kierunku Łodzi.

Policja łódzka, mając jego rysopis rozpoczęła tropienie, lecz dwa dni spełzły na niczem. Dopiero wczoraj późnym wieczorem dwaj wywiadowcy wydziału śledczego, przechodząc obok Grand Hotelu, zauważyli na stopniach hotelu stojącego jakiegoś osobnika bardzo elegancko ubranego, który rozglądał się nieco podejrzliwie dokoła.

Ponieważ powierzchowność jego zgadzała się z rysopisem w liście gończym, wywiadowcy poprosili owego osobnika do bramy i wylegitymowali go. Okazało się iż

jest nim faktycznie Henryk Królikowski.

W chwili, kiedy Królikowskiego aresztowano, podszedł do niego jeden z poważniejszych kupców łódzkich. Zatrzymano go również, lecz

natychmiast zwolniono.

Szczegół ten jednak przyczynił się do wykrycia bardzo ciekawej rzeczy, okazało się bowiem, iż Królikowski, przedstawiwszy się za poważnego hurtownika warszawskiego, chciał kupić większy transport towaru, płacąc zań w połowie wekslami połowe zaś czekami.

Królikowskiego osadzono w areszcie do dyspozycji warszawskiego urzędu śledczego. (p).

W fotelu i za kulisami.

Mężczyzna i kobieta.

Komedia w 3-ch aktach Władysława Lakatosa w Teatrze Kameralnym.

W ub. tygodniu „Teatr Kameralny" wystawił komedję znanego komedjopisarza i nowelisty węgierskiego Władysława Lakatosa. Jest to typ komedji t. zw. konwersacyjnej, t. j. opartej na djalogu. Przyznać trzeba, iż djalog autora jest niezwykle zręczny, bardzo subtelny, a chwilami nieprzeciętnie dowcipny.

Komedja uboga treścią, zaciekawia jednakże niezwykłą kunsztownością formy. To wszystko, co autor mówi na temat mężczyzny, kobiety, małżeństwa, kochanki, zdrady, flirtu — już gdzieś kiedyś słyszeliśmy, jednakże sposób, w jaki autor podaje te stare prawdy wzbudza zaciekawienie. To też sztuki słucha się z zainteresowaniem.

Rzecz odegrano bardzo starannie.

P. Makarczyk - Wasilewska (Edyta) wniosła do swej roli wiele swobody i finezji; dzielnie sekundowali jej *p. Melina* (dr. Juljusz Balint) i *p. Ziembiński* (Ador Dorossy).

Drugą rolę kobiecą odegrała z wdziękiem *p. Faleńska.*

P. Dębicz (Aleksander Glosz) i *p. Tatarski* (Erwin Racz) wykonali swe role bez zarzutu.

Reżyserja p. Meliny bardzo pomysłowa.

W. Pol.

TYDZIEŃ „POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA".

Ruchliwy oddział Polskiego Białego Krzyża w Łodzi rozpoczął tydzień podwieczorkiem w cukierni „Esplanada", który się odbył w dniu 1-go grudnia b. r.

W pięknie przybranej i ukwieconej górnej sali cukierni przy dźwiękach dobrze zgranej koncertowej orkiestry pod kierownictwem Zygmunta Pilarskiego o godz. 5-ej po poł. przy wypełnionej szczelnie sali ulubieńcy Łodzi artyści Teatru Miejskiego p. Michał Znicz i p. Jan Mroziński rozpoczęli dział artystyczno - koncertowy, wzbudzając w gościach kaskady śmiechu i humoru.

W dalszym ciągu popisywały się: pani Iza Faleńska przy akompanjamencie p. Z. Białostockiego recytowała dwie prześliczne ballady, p. H. Skrzydłowska cudnie wypowiedzianym wierszem Makuszyńskiego zdobyła dobrze zasłużone brawa, p. J. Demlówna swą deklamacją przyczyniła się do uświetnienia podwieczorku, p. Irena Horecka swą mistrzowską deklamacją zdobyła jak zwykle u zebranej publiczności szczery zachwyt i zasłużone uznanie p. Saba Zielińska ulubienica Łodzi i jubilatka swą werwą, humorem i niezrównanym naśladownictwem typów ludzkich zmuszona była obdarzającej entuzjazmem zebranej publiczności do kilkakrotnego występowania, p. Helena Fotygo-Żebrowska, znana w kraju i zagranicą przy akompanjamencie swego męża dr. Żebrowskiego odśpiewała pieśni Niewiadomskiego wykazując czar swego przecudnego głosu, zdobywając rekord powodzenia wśród zebranej publiczności

Panowie: Stefan Michalak i Władysław Staszewski długo oklaskiwani pozostawili miłe wspomnienie za swe z talentem wypowiedziane recytacje.

Rolę conferencierów przyjęli na siebie p.p. K. Kijowski i L. Biernat.

Przy dobrym nastroju i bez karoty podwieczorek zakończył się o godzinie 12-ej w nocy, pozostawiając wśród zebranych gości miłe wspomnienie.

Robotnicy i pracodawcy.

Żądania robotnicze pod adresem przemysłu.—Jak Zw. Klasowy wyobraża sobie sytuację przemysłu?

Rezolucja domaga się całego szeregu reform i zapowiada odwołanie się do robotników.

Przed kilku tygodniami klasowy związek włókniarzy wystosował do czterech związków przemysłowych pismo z żądaniem zwołania wspólnej konferencji, na której omówione być miały sprawy, wynikające z wzajemnego stosunku między pracodawcami a robotnikami. W piśmie tem włókniarze twierdzili, iż

szereg fabryk nie stosuje się do obowiązującej umowy w przemyśle,

że płaci się robotnikom poniżej taryfy, zatrudnia robotników powyżej 8 godzin dziennie, oraz wydala delegatów fabrycznych. Wreszcie prosili również o zabezpieczenie robotników na starość.

Związki przemysłowe odpowiedziały odmownie na powyższe pismo, twierdząc, iż fakty przytoczone przez włókniarzy są im nieznane, wobec czego uważają sprawę zwołania wspólnej konferencji za zbyteczną i niecelową.

Klasowy związek włókniarzy postanowił zebrać konkretne dane, stwierdzając, że niektóre zakłady przemysłowe nie stosują się do umowy i ustawodawstwa społecznego i na tej podstawie

domagać się ponownie zwołania wspólnej konferencji.

Zapowiedź ogłoszenia wszystkich firm, nie stosujących się do umowy, wywołała w kołach przemysłowych wielkie zainteresowanie. Tymczasem w związku włókniarzy oczekiwano przyjazdu prezesa zarządu głównego p. posła Szczerkowskiego by ostatecznie opracować tekst pisma do przemysłowców.

W dniu wczorajszym wreszcie pismo zostało przygotowane i przesłane do wielkiego i krajowego związku włókienniczego. Pismo to brzmi, jak następuje:

Pismo robotników.

— „Związek panów pismem z dnia 7 ub. m. za L. 1623 odpowiedział odmownie na propozycję naszą z dnia 29/X. 29 r. odbycia wspólnej konferencji w celu omówienia zgłoszonych przez nasz związek żądań. Jako motywy odmowy między innemi podali panowie w swojem piśmie, że nie jest im wiadomo o faktach nieprzestrzegania przez poszczególnych członków związku Panów obowiązującej taryfy płac, ustawodawstwa robotniczego oraz wydalania delegatów robotniczych i t. p., to też konferencja nie doprowadzi do polepszenia sytuacji w przemyśle. Z odpowiedzi panów wynika, iż żądania nasze zostały zbagatelizowane przez uchylenie się w tak ciężkiej chwili od zwołania konferencji i omówienia wspólnie, przez przedstawicieli robotników i przemysłowców, aktualnych żądań robotniczych.

Związek nasz, wysyłając żądania oraz proponując odbycie wspólnej konferencji uważał za zbędne podawanie w motywach szczegółowych faktów, uważając, iż będą one przytoczone na wspólnej konferencji.

Wobec jednak odmownego stanowisko panów odbycia wspólnej konferencji i motywów podanych w liście panów, uważamy za obowiązek stwierdzić co następuje:

Systematyczne zatargi.

a) Na tle płac zgodnie z obowiązującą umową w przemyśle stale spotykamy się z wybuchającemi zatargami pomiędzy robotnikami a administracją odnośnych fabryk. Zatargi nieraz zostają likwidowane przez interwencję naszego związku, lecz nie zawsze w drodze wzajemnego porozumienia i całkowitego uregulowania płac w myśl obowiązującej umowy. Ostatnio stwierdziliśmy, że następujące firmy płacą poniżej obowiązującej taryfy płac:

W. P. Schweikert, Piotrkowska 147, Scheibler i Grohman (na jednym artykule), K. Steinert, Piotrkowska 276, J. Richter, ks. Skorupki 19, K. Bennich, Łąkowa 11, Hirszberg i Birnbaum, Wodna 23, Lorenz i Krusze, w Zgierzu i A. G. Borst w Zgierzu, Kirsz i Ingberg, ul. Wysoka 22, Mordjaner, ul. Brzozowa 8/10, Toruńczyk, ul. Gdańska 80, Serejski, ul. Gdańska 93, Goldberg, ul. Piotrkowska 104.

Wydalanie starych robotników.

b) Żądanie nasze dotyczące udzielenia zapomóg zwalnianym z pracy starym robotnikom uważamy za konieczne i słuszne do czasu wprowadzenia w życie ustawowego zabezpieczenia bytu tychże przez państwo. Również i dla tego jeszcze, aby położyć tamę wydalaniu masowo robotników, którzy pracowali po kilkadziesiąt lat w jednej i tej samej fabryce, a będących jeszcze bardzo często zdolnymi do wykonywania swej pracy zawodowej.

Twierdzenie panów, że z powodu ubóstwa całego kraju zabezpieczenie bytu starym robotnikom nie leży w mocy panów jak i całego państwa, nie wytrzymuje żadnej krytyki, albowiem, naszem zdaniem, przemysł zapomóg udzielać może, ewentualnie zatrudnić starych robotników przy pracy lżejszej.

Nadmieniamy, że już przed wojną większe firmy podobnych zapomóg udzielały, co czynią jeszcze i obecnie poszczególne firmy. Zdaniem naszem przemysł nie może pozbawiać pracy i środków do życia tych, którzy długoletnią pracą swą przyczynili się do powiększenia bogactw przemysłu.

c) Na tle wydalań delegatów dochodziło i dochodzi do zatargów, a nawet do strejków. W następujących fabrykach wydalono delegatów:

Allart i Rosseau, Kątna 19, A. Daube, Wólczańska 128, Hirszberg i Birnbaum, Wodna 23, Krusche i Ender w Pabjanicach, i C. G. Schön w Sosnowcu, B-cia Przygórscy, ul. Piotrkowska 104, Toruńczyk, ul. Gdańska 80, B-cia Wołkowicz, ul. Sucha 8/10, Strykowski i Luksemburg, ul. Targowa 55, Lendek, ul. Pomorska 75, Żak i Wosi, ul. Kopernika 55, Drabkin, ulica Zagajnikowa 1.

Polityka gospodarcza.

d) Zajęte stanowisko przez przemysłowców i twierdzenie, iż uruchomienie fabryki zależy od chłonności rynku, oraz że magazyny fabryczne są przepełnione towarami i wskazywanie na brak kapitałów obrotowych w ujęciu panów, jest niesłuszne. Dotychczas bowiem polityka przemysłowców, prowadzona była po linji utrzymania stosowanych niskich płac robotniczych, co miało niewątpliwie wpływ ujemny na konsumcję towarów, a tem samem na chłonność rynku i opróżnianie zapełnionych towarami magazynów fabrycznych. Przyczem stwierdzić musimy, że za dotychczasową gospodarkę przemysłu jak i ogólną politykę gospodarczą, ponoszą w szczególności odpowiedzialność przemysłowcy. Robotnicze organizacje zawodowe i wogóle robotnicy, nie mają wpływu decydującego na obecny stan katastrofalny.

Związek nasz, uważając za konieczne podjęcie walki z kryzysem przemysłowym, zwrócił się specjalnym memorjałem w dniu 18 maja r. b. do p. ministra pracy, w którym między innemi żądał walki z kryzysem w przemyśle włókienniczym, który to przemysł najdotkliwiej i najczęściej kryzysy odczuwa i przechodzi.

8-godzinny dzień pracy.

e) Twierdzenie panów, jakoby przekroczenie ustawowego czasu pracy nie miało miejsca, uważamy za świadome mijanie się z prawdą, gdyż statystyka inspekcji pracy o spisywanych protokułach jak i rozprawy sądowe o przekroczenie 8-miu godzinnego dnia pracy nie są tajemnicą i niewątpliwie panowie o tych przekroczeniach wiedzą. My ze swej strony podajemy następujące fakty łamania obowiązującego czasu pracy w fabrykach:

Krusche i Ender w Pabjanicach, A. G. Borst w Zgierzu, Warta i Stradom w Częstochowie, C. G. Schön i Dietel w Sosnowcu, I. Szmulewicz, Piotrkowska 80, Allart i Rousseau, Kątna 19, J. Wojdysławski, Piotrkowska 212, K. Steinert, Piotrkowska 276, A. Prussak, Gdańska 137, i Otto Heisler, Siedlce, Kwaśner i Linderfeld, Karola 11, Reichman, Sienkiewicza 3/5, Mandeltort, Kopernika 55, Kaszub i Kryłowiecki, Drewnowska 77, Ebsztein Motel, Kilińskiego 230, Mordjaner Leon, Lipowa 83, „Bzura“ w Zgierzu, M. L. Brodacz w Zgierzu, Kirsz i Inkberg, Wysoka 22.

Jak widać z powyższych faktów, żądanie nasze zwołania wspólnej konferencji było całkowicie uzasadnione i wobec tego w dalszym ciągu je podtrzymujemy. Zaznaczamy przytem, że w razie dalszego uchylania się panów od zwołania konferencji i omówienia i uwzględnienia naszych żądań, będziemy zmuszeni odwołać się do robotników“.

Uchwały delegatów fabrycznych.

Bezpośrednio po wystosowaniu przez zarząd związku powyższego listu odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którem omówiono obecną sytuację w przemyśle i sprawę bezrobocia. Referat w powyższej sprawie wygłosił p. Walczak, który wskazał, że kryzys w przemyśle włókienniczym przeciąga się, przytoczył cyfry uruchomienia fabryk, protestów wekslowych itd.

Po referacie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci fabryczni i poborcy klasowego związku włókniarzy, popierają żądania zarządu związku, zgłoszone do związków przemysłowych i domagają się zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przemysłowców. Zebrani, w imieniu robotników, wyrażają gotowość najdalej idącego poparcia w razie odmowy ze strony przemysłowców, wystąpienia z odpowiednią akcją“.

W dalszym ciągu zebrani delegaci uchwalili rezolucję, domagającą się wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość, noweli o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przywrócenia akcji zapomóg doraźnych, oraz kontynuowania akcji żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych. (is)

Secesja w Stronnictwie Narodowem.

Grupa członków ustąpiła z oddziału łódzkiego.

Przed miesiącem, w łonie łódzkiej organizacji Stronnictwa Narodowego doszło do fermentu, w wyniku czego grupa członków postanowiła szeregi stronnictwa opuścić.

Przedstawiciele tej grupy zwrócili się do dr. Fichny prosząc go o zwołanie konferencji, na której mogłaby się odbyć wzajemna wymiana poglądów na temat aktualnych zagadnień politycznych. Konferencja ta odbyła się w dniu wczorajszym. Dr. Fichna referat swój zakończył postawieniem dwuch zasadniczych pytań:

— Czy istnieje w Polsce siła, która mogłaby zrównoważyć moralną i fizyczną siłę reprezentowaną przez Marszałka Piłsudskiego? Coby się w Polsce stało, gdyby rząd pod wpływem zgłoszonego mu votum nieufności ustąpił i zgodnie z wymogami parlamentarnemi przekazał władzę tym, którzy go obalili?...

Nad referatem dr. Fichny wywiązała się dyskusja. Reprezentujący na tej konferencji Chadecję poseł Harasz w przemówieniu swojem oświadczył, że zgadza się na zasadę reprezentowaną przez obecny system rządzenia, nie zgadza się natomiast na metody tego systemu. Konferencja ta była wstępem do nawiązania ściślejszego kontaktu między secesjonistami z opozycji a grupami prorządowemi.

Grand-Kino.

—o—

Zemsta hr. Monte Christo.

W dniu dzisiejszym odbędzie się premjera drugiej serji najgłośniejszego filmu nieśmiertelnego dzieła Aleksandra Dumasa p. t. „Zemsta hrabiego Monte Christo“.

Zainteresowanie dzisiejszą premjerą jest tak wielkie, że obawiać się należy, że sala „Grand Kina“ okaże się za małą, by pomieścić te tysiączne rzesze kinomanów łódzkich, którzy z niezwykłem zaciekawieniem wyczekują dalszych losów „Hrabiego Monte Christo“, który zawładnąwszy olbrzymiemi skarbami księdza Farji — dalsze swoje życie poświęcił zemście nad wszystkimi tymi, którzy doprowadzili go do nieszczęścia i wtrącili do więzienia.

Druga serja wielkiego tego filmu odznacza się niebywałym rozmachem reżyserskim i kolosalną wprost królewską wystawą. Już z fotografji wystawionych przed kinem i kilku scen wyświetlanych na końcu pierwszej serji łatwo możemy nabrać przekonania o piękności i potędze tego wspaniałego filmu, który śmiało zaliczyć możemy do najpiękniejszych i najbogatszych filmów współczesnej kinematografji.

A więc dziś spotkamy się na premjerze w „Grand Kinie“.

RADJOPROGRAM

11.58—12.05 Sygnał czasu. Hejnał marjacki. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Komunikat rady naczelnej zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych. 16.15—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt organizowany staraniem „Rodziny wojskowej“ p. t. „Cele i zadania Rodziny Wojskowej“. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. Wiadomości bieżące. Komunikaty P. A. T. oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE...

Zamknięta niedawno Powszechna Wystawa Krajowa nasuwa cały szereg uwag w sprwie stanowiska, jakie większość społeczeństwa zajmuje wobec rozwoju gospodarczego państwa. Indyferentyzm szerokich mas kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo, które w imię dobrobytu i powagi stanowiska mocarstwowego Rzeczypospolitej, musi być z całą stanowczością zwalczania. Zorganizowano P. W. K., aby otworzyć oczy narodowi i wskazać, jak wiele dobrych rzeczy produkuje nasz przemysł. I trzeba było dopiero entuzjazmu i podziwu obcych, zdumionych postępami przemysłu polskiego, aby społeczeństwo uwierzyło we własne siły i uświadomiło sobie, że nietylko to „co z zagranicy, to dobre“, i, że nasz rodzimy przemysł, tworzy rzeczy częstokroć lepsze od tych, które dla zaspokojenia próżności sprowadza się z obcych krajów.

W zwalczaniu zakorzenionego w społeczeństwie uprzedzenia, olbrzymie zasługi położyła znaną w kraju i zagranicą z wysokiej jakości swych wyrobów, fabryka mydeł i artykułów perfumeryjnych „Fornarina“ sp. akc. w Warszawie.

Fabryka, kierowana przez wybitnych fachowców, w ciągu swego prawie 30-letniego istnienia, dążyła trwale do podnoszenia i udoskonalenia swych wyrobów. Usiłowania te zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem. Wszystkie wyroby wspomnianej fabryki, jako to: mydła toaletowe, perfumy, wody kwiatowe i kolońskie, jak również wszelkie artykuły kosmetyczne, dowodzą, że mamy w kraju ludzi, którzy swem wieloletniem doświadczeniem fachowem, mogą podnieść przemysł krajowy do poziomu wykluczającego konkurencję zagranicznych firm.

Wśród społeczeństw zachodnich utarło się zdanie, że ilość zużytego mydła, jest miarą kultury danego kraju. Zarząd fabryki „Fornarina“, dążąc stale do uprzystępnienia swych wyrobów najszerszym masom, przez racjonalna organizację, zdołał zmniejszyć koszta produkcji, nie obniżając przytem wysokiej jakości swych wyrobów. Niesłuszne uprzedzenie do pracy rąk polskich robotników, które długo żyło wśród społeczeństwa, w miarę zapoznawania się z wyrobami krajowego przemysłu, powoli znika. Gorzkie słowa prawdy: „Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“, pozostaną tylko wspomnieniem czasów, gdy społeczeństwo polskie, poddane sugestji tego „co z zagranicy“, wytrącało pracę z rąk polskiego robotnika.

Cudowne miasto w Europie.

Praga czeska rozbudowuje się w niezwykle szybkiem tempie.

Praga czeska jest bodaj jedynem miastem w Europie, które zasługuje obecnie na największą uwagę i największe zainteresowanie. Jest to bowiem jedyne dotąd miasto, które umiało zwycięsko wyjść z tej beznadziejnej sytuacji, w jaką pogrążył Europę powojenną głód mieszkaniowy, będący udziałem nietylko Polski, lecz wszystkich niemal krajów europejskich.

Jest to miasto — unikat, które nie wie co to zastój budowlany, które, w dobie kryzysu mieszkaniowego, buduje z niezwykłym rozmachem, buduje przez 24 godziny, dniem i nocą, byle tylko podołać masowym zamówieniom, i by zmienić całkowicie swe dotychczasowe oblicze.

Należy bowiem zwrócić uwagę, iż Praga nie tylko buduje, by powiększyć ilości mieszkań według ciągle wzrastającego zapotrzebowania, lecz **buduje racjonalnie, pragnąc zmienić cały dotychczasowy charakter miastą i na miejscu starych dzielnic, stworzyć nowe, nowoczesne, odpowiadające potrzebom wielkiego miasta.**

Nie szczędząc pieniędzy, burzy się całe dzielnice, które pod względem higjeny i bezpieczeństwa publicznego nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Burzy się i znosi z powierzchni ziemi budynki drewniane, jedno i dwupiętrowe, a na ich miejsce stawia się **nowe 7-piętrowe gmachy, potężne, zbudowane według najnowszych zasad techniki.**

W ten sposób powstają, jedna za drugą nowe dzielnice, w błyskawicznem tempie zmienia się wygląd zewnętrzny miastą. Nie szanuje się nawet mniej ważnych zabytków historycznych, albowiem według zasad władz municypalnych Pragi, **niema miejsca na sentymentalizm historyczny tam, gdzie życie wymaga dużo światła, dużo przestrzeni, dużo świeżego powietrza większego rozmachu i nieoglądania się w tył.**

I oto w ciągu ostatnich pięciu lat zbudowano w Pradze **około 8000 nowych gmachów.** Cyfra, która mówi sama za siebie. To, co dawniej, w sensie postępu życia miasta, robiło się w ciągu 10—20 lat, to co u nas robi się w tempie jeszcze wolniejszem, w Pradze zostanie dokonane w ciągu roku — dwuch. Ci, którzy przyjeżdżają do Pragi od czasu do czasu, za każdym razem odnoszą wrażenie, iż **widzą nowe miasto, albowiem, Praga wczorajsza jest bardzo mało podobna do Pragi dzisiejszej, a jeszcze mniej podobna będzie do Pragi jutrzejszej.**

Wraz z gigantyczną rozbudową miasta, wraz z zwiększającym się stale ruchem kołowym w śródmieściu, w ostatnim czasie, w centrum miastą, dało się zaobserwować pewne zmniejszenie się skupienia ludności. Oczywiście nie w ciągu dnia, kiedy do centrum płyną wielkim strumieniem wszyscy, kupcy i przemysłowcy, urzędnicy, albo też spacerowicze, lecz w nocy. Jest to dowodem, iż **śródmieście posiada coraz mniej stałych mieszkańców.**

Zmiana ta nastąpiła siłą rzeczy, wraz ze zmianą charakteru dzielnic miasta. W centrum bowiem wyrastają, jak grzyby po deszczu, **potężne domy towarowe, banki — pałace, biura, wspaniałe magazyny, teatry i kina.** A domy mieszkalne przesuwają się na peryferje, na krańce miasta, tam, gdzie dawniej mieściły się małe nędzne chałupki, zamieszkałe wyłącznie przez ubogą ludność.

Chałupki te powoli znikają. Znikają też peryferje, we właściwem znaczeniu tego słowa. Praga nazywa się obecnie miastem bez przedmieść, a nazywa się tak zupełnie słusznie.

Na krańcach miasta powstają piękne, bogate domy, bogate sklepy. Ulice są tam daleko lepiej wybrukowane, aniżeli w śródmieściu. Tam, gdzie były dotąd gołe pola i skały, tam, cudem niemal wyrastają nowe, mieszkalne dzielnice, niemal nowe miasta. Tak nprz. nad Wełtawą, w roku bieżącym, w ciągu jednego tylko ubiegłego lata, na miejscu zupełnie pustych pól, **powstała nowa piękna dzielnica, z domami — willami, zbudowanemi według ostatnich słów techniki, z luksusowemi restauracjami, hotelami.** I oczywiście natychmiast przeprowadzono jak najbardziej dogodną komunikację z centrum, miasta, zapomocą tramwajów i autobusów.

Praga rośnie nietylko nad ziemią, wszerz. To nie wystarcza już temu miastu, które z taką nieprawdopodobną energją, odrzuciwszy na bok wszystkie inne potrzeby, **cały swój majątek poświęciła na budownictwo.** Rośnie więc ona i pod ziemią — **wgłąb.** Pod ziemią powstają **najelegantsze kina, restauracje, teatry — rośnie oryginalne miasteczko, żyjące wiecznie przy sztucznem świetle elektrycznem.** Przed kilku tygodniami w Pradze powstało sześć nowych podziemnych kinoteatrów i dwa wielkie podziemne teatry „Teatr Wyzwolony“ i „Wielka Operetka“.

Gdy weźmie się pod uwagę, że jeszcze pięć lat temu Praga była cichem, miasteczkiem, wówczas dopiero wyobrazić sobie można, jaka kolosalna metamorfoza w niej nastąpiła. I nietylko w Pradze, lecz we wszystkich większych miastach Czechosłowacji. Ale w Pradze uwidocznia się to najjaskrawiej. Jest to miasto, które postanowiło zwalczyć zagrażający mu głód mieszkaniowy i zamierzenie swe doprowadziło do właściwego celu.

Jeszcze toczy się walka pomiędzy starą a nową Pragą. Ale zwycięża nieodwołalnie nowa. I tylko jedna dzielnica starej Pragi, ta, która posiada najbardziej historyczne, stare domy, zostanie zachowana, jako zabytek dawnej przeszłości.

W Pradze wre wytężona praca dniem i nocą. Pracuje się tam na trzy zmiany, byle nadążyć, w ciągu sezonu budowlanego, wypełnić cały, nakreślony z góry program. Dniem i nocą tedy wre praca przy budowie domów i przy naprawie bruków na ulicach. Jeszcze 2—3 lata takiej intensywnej pracy, a w Pradze dokonane będzie to, na co my, w Łodzi, z pewnością czekać będziemy jeszcze wiele dziesiątków, a kto wie czy nie setek lat.

K. Belg.

Pabjanice.

(Telefonem od własn. korespondenta).

—o—

ROZWÓJ ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Miejscowy zakład elektryczny rozszerza swą działalność, mimo, iż z prądu elektrycznego korzysta już przeszło 50% mieszkańców. Codziennie dokonywa się przeciętnie po 20 przyłączeń do sieci miejskiej, czyli że przeciętnie przybywa 120 abonentów tygodniowo. Liczba abonentów wynosi obecnie 5,500. Gminy podmiejskie jak Dłutów, Widzew i Górka Pabjanicka zgłosiły do ministerstwa robót publicznych memorjał, w którym domagają się rozszerzenia urządzeń elektrycznych również na ich tereny. W ciągu bieżącego roku elektrownia przeprowadziła nadprogramowo 22 klm. napowietrznej sieci elektrycznej tak, iż prąd elektryczny dostarczany jest obecnie do najdalszych krańców miasta.

SPROSTOWANIE.

Onegdajsza „Republika“ w korespondencji z Pabjanic podała wiadomość iż miejscowy klub „Makabi“ pokonał w ping-ponga drużynę łódzką „Hasmonea“. Wiadomość niniejsza prostujemy z tem, że właściwie „Hasmonea“ pokonała klub „Makabi“ w stosunku 6:4

SCHWYTANIE OSZUSTKI.

Policji miejscowej udało się wreszcie schwytać oszustkę, która przez szereg tygodni obchodziła mieszkania, podając się za ciotkę lub stryjenkę pani domu i zabierając cenne rzeczy, które rzekomo miała dać czekającej na dole krewnej swej. Policji nie udało się dotychczas stwierdzić jej tożsamości, gdyż oszustka podaje się raz za Mackiewiczównę, to znów za Marciniakównę lub Zofję Podleśną. U aresztowanej znaleziono wiele rzeczy pochodzących z licznych kradzieży, które obecnie zwracane są poszkodowanym.

Mamy ogółem 126 tys. bezrobotnych.

Z pomocy Funduszu Bezrobocia korzysta zaledwie trzydzieści tysięcy.

Rząd otoczy opieką wszystkich.

W ciągu ostatniego tygodnia w listopadzie postradało pracę 11.000 osób. W rejestrach urzędów pośrednictwa pracy figuruje tedy 126.544 bezrobotnych.

Największy przyrost bezrobotnych odnotowano w **Łodzi (2.300)**, na Śląsku (1.213), w Zagłębiu Dąbrowskiem (847 osób).

Wszyscy nowozarejestrowani bezrobotni otrzymują automatycznie stosowny zasiłek z Funduszu Bezrobocia. Zasiłki te jednak nie zapewniają na dłużą egzystencji.

Po upływie 13, a w wyjątkowych wypadkach 17 tygodni bezrobotni tracą prawo do pobierania zapomogi.

To też klasa robotnicza z uznaniem powita, wczorajszą uchwałę rady ministrów o pomocy dla bezrobotnych, którzy wyczerpali już uprawnienia do korzystania z zasiłków Funduszu Bezrobocia.

Bezrobotni nawet po upływie owych 13 tygodni nie będą pozostawieni na łasce losu, lecz **w dalszym ciągu korzystać będą z zaopatrzeń gotówkowych i w naturze, wypłacanych na rachunek skarbu państwa przez magistrat.**

Uchwała rady ministrów wymaga aprobaty sejmu, względnie w razie rozwiązania sejmu dekretu p. Prezydenta. Im wcześniej się to stanie, tem lepiej.

Na ogólną liczbę 126 tysięcy bezrobotnych, z pomocy Funduszu Bezrobocia korzysta **tylko trzydzieści kilka tysięcy, a więc nieznaczna ilość.**

Olbrzymia większość pozbawionych zajęcia robotników i pracowników umysłowych oczekuje z niecierpliwością o chłodzie i głodzie wprowadzenia w życie ustawy o doraźnej pomocy.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własn. koresp.).

—o—

Wielkie wrażenie wywołało w Tomaszowie bankructwo firmy manufakturowej Buszlik w Równem, której długi wynoszą przeszło 2.000.000 zł. Zbankrutowana firma winna jest miejscowym firmom przemysłowym kilkadziesiąt tysięcy złotych.

⁂

Nocy wczorajszej policja zatrzymała Rozenberga Wila, wiozącego na bryczce rower. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że rower pochodzi z kradzieży i należy do niejakiego Pinkusa Kaca. Rozenberga aresztowano, a rower zwrócono prawemu właścicielowi.

⁂

W związku z szerzącą się jaglicą lekarz szkolny przystąpił do badania stanu oczu u dziatwy szkolnej szkół powszechnych, przyczem w ciągu listopada stwierdzono w 6 szkołach powszechnych 4 wypadki jaglicy. Pozatem skonstatowano 5 wypadków gruźlicy płuc, 5 wypadków grypy i 1 wypadek szkarlatyny.

Za spędzenie płodu

sąd skazał akuszerkę na 1 rok więzienia.

Na ławie oskarżonych sądu łódzkiego zasiadają coraz częściej akuszerki, które podejmując się dokonania niedozwolonych operacyj, niejedna już pacjentkę wpędziły do grobu.

Jedną z ofiar akuszerki łódzkiej Marji Hartlińskiej była p. Bronisława Pakosiowa, zamieszkała przy ulicy Nowo-Dworskiej 59. Gdy p. Pakosiowa znalazła się w odmiennym stanie, wezwała natychmiast Hartlińską, która podjęła się spędzenia płodu i natychmiast dokonała operacji.

Operacja się nie udała. Gdy nazajutrz stan chorej znacznie się pogorszył, akuszerka, obawiając się o jej życie, wezwała do pomocy koleżankę po fachu Martę Dymkowską. Dymkowska jednak że również nie zdołała pomóc Pakosiowej.

Ostatecznie akuszerka Hartlińska sama zwróciła się do dr. Pinczewskiej, prosząc ją, by zajęła się jej pacientką.

Dr. Pinczewska, po stwierdzeniu, iż Pakosiowa istotnie znajduje się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie, poleciła przewieźć chorą do szpitala, w którym dzięki dłuższej, troskliwej opiece lekarskiej, po upływie kilku miesięcy, powróciła do zdrowia.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego pociągnięto do odpowiedzialności karnej obie akuszerki, Hartlińską i Dymkowską oraz Pakosiową.

W dniu wczorajszym stanęły one przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Oskarżone na sprawie nie przyznały się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków, zeznających zgodnie z aktem oskarżenia i wysłuchaniu mowy prokuratora Szczecha, domagającego się surowej kary dla akuszerek, **skazał Hartlińską na rok więzienia, Pakosiową na 2 miesiące z zawieszeniem na 2 lata. Dymkowską zaś zwolnił od kary z braku dowodów winy.**

das.

Wiece komunistów

zostały przez policję rozproszone.

W ostatnich dniach komuniści łódzcy rozrzucali w dzielnicach robotniczych odezwy, w których zapowiadali dwa wiece na Placu Reymonta i Bałuckim Rynku na godzinę pierwszą po południu dnia wczorajszego.

Policja uprzedzona o zamierzonych wystąpieniach komunistycznych, już przed oznaczoną w ulotkach godziną wydelegowała na obydwa place większe patrole, które rozproszyły gromadzących się komunistów i nie dopuściły do odbycia wieców.

W czasie rozpraszania aresztowano kilka osób, które odstawiono do urzędu śledczego.

—d.—

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własn. koresp.).

—o—

W starostwie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem starosty Strzemińskiego zebranie piotrkowskiego Czerwonego Krzyża, na którem omówione zostały prace, związane z propagandą na rzecz tej instytucji w szerokich sferach społeczeństwa.

⁂

Policja aresztowała w dniu wczorajszym Wincentego Więcławskiego, który, będąc w stanie nietrzeźwym, chodził po ulicy i strzelał z rewolweru. Na szczęście nikogo nie ranił. Więcławski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Bicze z piasku.

POLSTRUS.

Oddawna już jestem zdania, że rodzime społeczeństwo niedocenia moich zdolności. Gdzieindziej jużby się byli na mnie poznali, zrobili ministrem, dali władzę, ku uszczęśliwieniu kraju, a memu profilowi.

Ale... nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie. Inni poobsiadali wszystkie fotele, rządzą, pocą się, męczą, strzelają bąki, denerwują siebie i obywateli, że wszystko nie tak idzie, jakby chcieli, a ja, ja jeden, który wiem, co należy robić (to takie proste!) schnę w ukryciu niezauważony, niewyzyskany!...

Oj, czy zna mnie ojczyzna?

Nie zna, nie domyśla się nawet, jakie potencjalne możliwości tkwią w bogatej mojej duszy i dlatego pozwala mi się tak marnować na stołku urzędniczym i redakcyjnym.

A tymczasem ja jestem nietylko bardzo sympatyczny towarzysko, ale mam zdumiewającą pomysłowość i znajduję takie wyjścia z sytuacji, jakieby nikomu innemu nawet do głowy nie przyszły. Zaraz państwu dam malutki przykład tego ducha inicjatywy, który mieszka w mdłem mojem ciele.

Świat nie może jeszcze powrócić do równowagi ekonomicznej, naruszonej przez wojnę i ciągle jest jeszcze uboższy o te miljardy, jakie na nią wydał.

Do jakich źródeł sięgnąć, aby ponapełniać puste skarbce państwowe i puste kieszenie obywateli?

Biedzą się nad tem od 10 lat wszyscy ekonomiści, mężowie stanu, politycy, próbują tego i owego, ale wszystko to są paljatywy, które zagadnienia nie rozwiązują.

A ja wiem, co zrobić, a ha! Dajcie dwa złote to powiem: *założyć hodowlę strusi.*

— Też pomysł! Co ma piernik do wiatraka, a strusie do waluty? Ee... mój panie, my pana traktujemy poważnie, a pana się figle trzymają!

—Otóż wcale nie! Mylicie się, to jest rzecz zupełnie serjo. Struś uratuje sytuację finansową świata i podniesie poziom ekonomiczny ludzkości.

Oczywiście, nie chodzi tu o strusie pióra. Piękne panie przestały już wtykać sobie piórka we fryzury, nosić z nich boa, przystrajać niemi toalety i wachlarze. Wskutek tego struś stracił rację bytu w przyrodzie.

Hodowcy strusi pobankrutowali. Osobiście znałem jednego, który ze strusich piór zaczął wyrabiać miotły, ale ponieważ mu się to nie opłacało, więc wszystkie ptaki zarznął na rosół, a sam zajął się hodowlą dzięciołów, które wynajmuje do oczyszczania sadów od szkodliwych owadów.

Ale zmierzch strusiów był zjawiskiem tylko przejściowem. Zbliża się renesans strusia.

Najnowsze badania wykazały, że strusie połykają djamenty i żołądki ich są prawdziwemi skarbcami.

— Aha! szepnęli Czytelnicy. — Teraz zrozumieliśmy!

— No, wreszcie! Pojęliście, że nie chodzi już o strusi ogon, ale trzeba sięgnąć znacznie głębiej.

Tak, chodzi o djamenty. Ludzie się spostrzegli i znowu — hej-że! na strusie. Ale jakże to czynią nierozsądnie i po barbarzyńsku! Oto poprostu jak dopadną gdzie strusia, to go zarzynają, patroszą i gmerają w żołądku, szukając djamentów. Cóż za krótkowzroczna polityka! Zarzynać kurę, która znosi złote jaja Cóż za głupota, zresztą, zabijać ptaka, nie wiedząc co ma w żołądku — czy połknął djament, czy powieść Zarzyckiej „Dzikuska" (wiadomo, strusie żrą wszelkie paskudztwa!).

Otóż mój plan jest inny: zakłada się hodowlę, obliczoną, powiedzmy, na miljon strusi. Karmienie nic nie kosztuje, o to bowiem właśnie chodzi, żeby miały apetyt i szukały djamentów, a nie obżerały się astrachańskim kawiorem.

Co wieczór wszystkie ptaki poddawane są prześwietlaniu promieniami Rentgena, dla stwierdzenia, które z nich połknęły djamenty. Te zapędza się do osobnego struśnika (kurnik dla kur, struśnik dla strusi) gdzie dostają obficie na przeczyszczenie, a nazajutrz z rana djamenty koszami wynosi się ze struśnika, jak groch!

A strusie? Strusie lekkie i wesołe, z radosnem gęganiem rozbiegają się po wyznaczonych terenach, wydziobują sobie brylanciki i wieczorem przynoszą szczęśliwemu hodowcy swój kosztowny plon.

Pomyślcie tylko! Co wieczór kilkadziesiąt korcy djamentów, nie źle, co?

Kokosy! Ko - ko - sy!

Wiem, że zaraz chcielibyście mój pomysł wyzyskać, ale hola! nic z tego. Ja mam pierwszeństwo, uzyskałem już koncesję od władz i pierwsza partja moich strusi już jest w drodze. Zakontraktowałem też 1000 ton pigułek na przeczyszczenie, tych co to działają łagodnie, nie przerywając snu. Mój zakład będzie się nazywać Polstruś.

Padalec.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
6 grudnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
6 grudnia 1929

Komercjalizacja kolei państwowych.

Jeden z publicystów - ekonomistów, należący do tak zwanej u nas krakowskiej szkoły ekonomicznej, zwrócił w ostatnim czasie znowu uwagę publiczną na kwestję zbycia lub wydzierżawienia przedsiębiorstw państwowych.

Głos jego nie przebrzmiał bez echa. Krytyczne uwagi autora wywołały ostry atak ze strony odłamu prasy„ który nie uwzględnia dostatecznie — jak widać — wielkiej różnicy pomiędzy objektywną i życzliwą krytyką gospodarczej polityki rządowej, a rzucaniem rządowi kłód pod nogi w twórczej pracy.

Z zapomnianego już na szczęście arsenału (arsenał ten był zamknięty już trzy lata) wydobyto argumenty w rodzaju: zaprzedawania Polski cudzoziemcom, widma niewoli w służbie obcego kapitału i t. p. groźnie brzmiące przestrogi.

Z tą polemiką zbiegły się wiadomości o konferencjach odbytych przez doradcę Dewey'a z ministrami w sprawie nabywania niektórych przedsiębiorstw przez kapitał amerykański oraz komercjalizacji kolei państwowych. Bolimy się przeto bardzo, że celując w owego ekonomistę, nie miano na myśli właśnie tych rokowań, których treść nie stety nie jest nam wszystkim znana.

Uważamy, że ci, którzy szermują argumentami zaprzedawania Polski w niewolę obcego kapitału, mają zamknięte oczy na rzeczywistość gospodarczą chwili. Zapatrzeni są w niewątpliwie dość pomyślny stan skarbu i nie chcą widzieć tego, co się dzieje w handlu, przemyśle, rolnictwie.

Jeżeli trzymiljardowy budżet jest wykonywany — nie wolno z tego sądzić, iż dzieje się to bez uszczerbku dla życia gospodarczego; o tem przekonywa najpobieżniejsze przyjrzenie się temu, co się wokół nas dzieje.

Przedsiębiorstwa państwowe, które miały w ciągu roku budżetowego wpłacić do skarbu 164 miljony złotych, wpłaciły w ciągu miesięcy kwiecień—październik a więc w ciągu 7/12 części roku tylko 75 miljonów. W stosunku rocznym niedobór wyniesie więc jakieś 35 miljonów, które trzeba będzie wydobyć z danin.

Te sumy są zresztą całkiem nieznaczne w porównaniu z tym ciężarem, który spoczywa na życiu gospodarczem z tytułu utrzymywania kolei we własnym zarządzie państwa, a które obliczamy co najmniej na ćwierć miljarda złotych (budowa nowych linij z funduszów bieżących wynosi wg. preliminarza — 268 milj.; notabene stan wpływów w tym roku, przynajmniej na początku nie pozwolił na takie tempo budowy, ponieważ w pierwszym kwartale budżetowym inwestowano na P. K. P. tylko 31 milj. zł.; (prawdopodobnie cyfry te będą wyglądać inaczej w dalszej części roku naskutek podwyżki taryfy).

W tych warunkach uważamy, iż każdy, kto jest szczerym przyjacielem rządu i życzy mu owocnej pracy gospodarczej — sprzyjać powinien dzisiaj najszybszej realizacji i tak już zaniedbanej sprawy komercjalizacji przedsiębiorstw i kolei.

a.

Traktat handlowy z Niemcami

zostanie prawdopodobnie zawarty w najbliższym czasie.

Dotychczasowy przebieg i tempo prowadzonych między Polską a Niemcami rokowań handlowych pozwalają przypuszczać, że tym razem traktat handlowy zostanie zawarty i to w niedalekiej przyszłości. Wobec tego należy się spodziewać ożywienia wzajemnych stosunków handlowych, które w ciągu blisko pięcioletniej wojny celnej ograniczały się do bardzo wąskich rozmiarów.

Ponieważ liczne firmy polskie przez przeszło czteroletni okres wojny celnej zatraciły kontakt z rynkiem niemieckim, a warunki życia gospodarczego i stosunki na rynku niemieckim uległy znacznym zmianom, Związek gospodarczy dla handlu z Polską (Deutscher Wirtschaftsbund für Polen) w Wrocławiu zawiadamia izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, że firmom polskim, które są zainteresowane w stosunkach handlowych z Niemcami, gotów jest zaofiarować swoje usługi w postaci fachowej porady.

Do zakresu działania Związku należą sprawy następujące: informowanie o aktualnej sytuacji rynkowej, wskazywanie możliwości zbytu, pośrednictwo w organizowaniu zastępstw handlowych, dostarczanie adresów, porady prawne, udzielanie informacyj kredytowych, udzielanie informacyj w sprawach celnych, podatkowych i transportowych, interwenjowanie u władz i firm, porady w sprawach realizowania pretensyj, tłumaczenia, przeprowadzanie akcyj propagandowych i t. p.

Związek przyjmuje do grona swych pełnoprawnych członków firmy oraz zrzeszenia zarówno niemieckie, jak i polskie. Od 1-go stycznia 1930 roku Związek będzie udzielał swoim członkom bieżących informacyj również w języku polskim.

Zebranie kupców zbożowych.

Nowe zrzeszenie na terenie Łodzi.

Dnia 24 listopada 1929 r. o godzinie 5 po południu odbyło się walne zebranie członków zrzeszenia przemysłu i handlu zbożowo-mącznego.

Zebranie zagaił p. Antoni Kulla, kupiec zbożowy w Łodzi i zaproponował na przewodniczącego zebrania p. Kazimierza Derwalskiego, dyrektora młyna parowego „Spójnia" w Pabjanicach, na co zebrani zgodzili się jednogłośnie.

P. Derwalski, dziękując zebranym za wybór, objął przewodnictwo, zapraszając na sekretarza p. Adama Halberstadta, dyrektora łódzkiego oddziału agencji Wschodniej, następnie na asesorów pp. Teodora Probka, właściciela młyna w Strykowie i Henryka Perkala, agenta zbożowego w Łodzi.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji organizacyjnej i z pracy zrzeszenia zdał p. Antoni Kulla.

Z kolei przystąpiono do wyborów władz zrzeszenia, do których weszli przez tajne głosowanie następujący członkowie:

Do zarządu:

1. Blumcwajg Maurycy, przemiałowiec w Łodzi.
2. Cynamon Dawid, przedstawiciel młynów mącznych „Hermannmühlen" T. A. w Poznaniu i Toruńskie Młyny Parowe w Toruniu.
3. Grynsztajn Abram, kupiec mączny w Łodzi.
4. Kulla Antoni, kupiec zbożowy w Łodzi.
5. Siadalski Tadeusz, kupiec zbożowy w Sieradzu.
6. Golda Alfons, właściciel młyna mącznego w Łodzi.
7. Rozen L. W., współwłaściciel młyna „Rozen i Zandel" w Kaliszu.
8. Engel Chaim, przedstawiciel Pieszewskich młynów Parowych.
9. Perkal Henryk, agent zbożowy w Łodzi.

Zastępcy:

1. Beck Edward, przedstawiciel młyna Schneider i Zymmer Sp. Akc., Leszno.
2. Derwalski Kazimierz, dyr. młyna parowego „Spójnia" w Pabjanicach.
3. Kluczyński Franciszek, właściciel młyna w Sieradzu.
4. Bruksztajn Wiktor, przedstawiciel młyna.
5. Skupiński Stanisław, właściciel młyna w Pabjanicach.
6. Kronzylber Ajzyk, współwłaściciel młyna „Korona" w Łodzi.

Do komisji rewizyjnej:

1. Chąciński Stefan, dyrektor Syndykatu Rolniczego w Łodzi.
2. Leszewski Wiktor, przedstawiciel młynów w Przechowie.
3. Frytz Zygmunt, współwłaściciel młyna w Łodzi.

Zastępcy:

1. Inselstein Jerzy, współdzierżawca młyna „B-cia Braun" w Zgierzu.
2. Langhoff Otton, właściciel mechanicznej piekarni w Łodzi.
3. Radacz Emil, kupiec mączny w Łodzi.

Sąd rozjemczy:

1. Beck Edward, 2. Cynamon Dawid, 3. Derwalski Kazimierz, 4) Frytz Zygmunt, 5. Golda, 6. Perkal Henryk.

Zastępcy:

1) Flakowicz Chaim, 2) Inzelsztajn Jerzy, 3) Ostrowiecki Benjamin, 4) Skupiński St.

Jako ostatni mówca wystąpił p. adw. M. Rozental, radca prawny zrzeszenia, obznajmiając zebranych z sytuacją obecną na rynkach zbożowych w Polsce, z polityką gospodarczą rządu itp.

Z powodu niezgłoszenia dalszych wniosków przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 20-ej.

W dniu 27 ub. m. odbyło się zebranie członków zarządu, na którem wybrano następujące prezydjum:

Prezes: p. Kulla Antoni, wiceprezes: p. Cynamon Dawid, sekretarz zarządu: p. Blumcwajg Maurycy, zastępca sekretarza: p. Perkal Henryk, skarbnik: p. Golda Alfons, gospodarz lokalu p. Engel Chaim.

W notesiku businessmana.

Łódź, 6 grudnia.

BILETY BANKOWE 20-ZŁOTOWE z podpisem Prezesa Banku Polskiego d-ra Wróblewskiego oraz data 1 września 1929 r. Bank Polski. Poza temi szczegółami nowe bilety niczem się nie różnią od znajdujących się w obiegu.

WŁASNE AGENCJE CELNE utrzymuje zarząd kolejowy na wszystkich stacjach granicznych, przy których znajdują się siedziby urzędów celnych.

Władze kolejowe uruchomiły już 64 kolejowych agencyj celnych, które pobierają opłaty według ustalonej taryfy.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI zawarła z Austrją, Czechosłowacją i Francją umowy, na mocy których uczestnicy obrotu czekowego P. K. O. mogą przelewać dowolne kwoty na rachunek właścicieli kont czekowych wymienionych krajów oraz otrzymywać tą samą drogą należności z zagranicy.

SCALENIE P. U. P. P. Z FUNDUSZEM BEZROBOCIA przez powołanie do życia wspólnych „Zakładów Pośrednictwa Pracy i Pomocy Bezrobotnym" projektuje nowa ustawa, którą min. pracy i opieki społ. przesłało do zaopinjowania międzyministerjalnego. Nowa ustawa zawierać będzie wszystkie dotąd wydane zasady prawne w dziedzinie pośrednictwa pracy: państwowego, społecznego i niesienia pomocy bezrobotnym.

POLSKA GRUPA PRZEMYSŁOWA, eksploatująca kopalnię Szarlej pod Katowicami podpisała kontrakt ze spółdzielnią kwarecką „Mracaj" w Serajewie. Kontrakt przewiduje rozbudowę kopalni rtęci Gornij Mracaj oraz instalacje nowoczesnych pieców dystylacyjnych.

Eksport do Brazylji.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi otrzymała od min. przemysłu pismo, zawierające ogólne wskazówki dla eksporterów polskich do Brazylji. Z pisma powyższego wynika, że rynek brazylijski jest pojemnym terenem zbytu, przedstawiającym dla wywozu polskiego realne możliwości ekspansji.

Handel i konsumcja brazylijska dostosowane są w wysokim stopniu do importu zagranicznego, wskutek czego Brazylja jest oddawna terenem silnego współzawodnictwa międzynarodowego. Pomimo to umieszczenie towaru polskiego na rynku brazylijskim nie natrafia zasadniczo na żadne przeszkody, o ile towar ten będzie konkurencyjny i zaofiarowany zgodnie z wymaganiami i potrzebami rynkowemi, zwłaszcza, że towary polskie, importowane do Brazylji, korzystają podobnie jak towary innych krajów, ze stawek minimalnych brazylijskiej taryfy celnej.

W szczególności należy brać pod uwagę, że nawiązywanie stosunków handlowych i oferowanie towarów drogą korespondencji nie daje w Brazylji w ogromnej większości wypadków żadnego rezultatu, gdyż importerzy brazylijscy przeważnie załatwiają interesy drogą osobistego kontaktu. Najodpowiedniejszym przeto sposobem umieszczania towarów na rynku brazylijskim jest posiadanie przedstawiciela, wyposażonego w odpowiednie środki i materjały handlowe (próby, wzory, katalogi itp.). Przy wyborze osoby przedstawiciela należy mieć na uwadze poza solidnością jego zalety handlowe i reprezentacyjne oraz znajomość rynku brazylijskiego. Osoba jako taka odgrywa w interesach w Brazylji dużą rolę.

Tranzakcje eksportowe do Brazylji zawierane są w większości wypadków na zasadach c i f port brazylijski. Warunki zapłaty przy tranzakcjach eksportowych do Brazylji są różne; w większości wypadków importer brazylijski kupuje na kredyt 120-dniowy od daty faktury lub 90-dniowy od daty przedstawienia dokumentów towarowych. Zdarzają się wypadki 150-dniowego kredytu, przyczem eksporter zalicza odbiorcy w tych wypadkach procenty za okres kredytu dodatkowego.

Przy oferowaniu towarów do Brazylji należy się liczyć z warunkami konkurencji i potrzebami rynku, zwłaszcza zaś forma, waga, miara i opakowanie towaru wymagają ze strony eksportera specjalnej uwagi i muszą być ściśle dostosowane do zwyczajów rynkowych. Najważniejszą przytem kwestją jest opakowanie, za które nieraz producenci lub eksporterzy angielscy i amerykańscy pobierają oddzielne opłaty (special export packing).

Korespondencja z firmami brazylijskiemi zasadniczo winna być prowadzona w języku portugalskim. W razie nieznajomości tego języka można się posługiwać angielskim ewentualnie hiszpańskim lub francuskim. Unikać należy korespondencji w języku niemieckim, którym posługują się tylko firmy niemieckie lub niemieckiego pochodzenia.

Bezpośrednią komunikację okrętową pasażerską i towarową między Gdynią i portami brazylijskiemi utrzymuje towarzystwo okrętowe „Chargeurs Reunis" za pośrednictwem okrętów „Światowid i Krakus'.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 5-go grudnia 1929 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8,90.

CZEKI.

Belgja 124,79. Londyn 43,50 i pół. Nowy York 8,89 i pół. Paryż 35,12. Szwajcarja 173,29. Sztokholm 240,23 Wiedeń 125,45. Włochy 46,68. Berlin 213,39. Gdańsk 173,95.

AKCJE.

Polski 165,75, 167,50. Węgiel 69 69,50. Zarobkowy 78,50. Starachowice 21,25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 116,25. Dolarówka 6,25. 5-proc. konwersyjna 49,75. 8-proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47,25 47. 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 71. 4 i półproc. m. Warszawy zł. 46,50. 8-proc. m. Warszawy zł. 67,25, 67,50 10 proc. m. Siedlec 68,75 6-proc. obl. poż. konw. m. Warszawy z 1926 r. 50,25.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 4 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.35, luty 9.36, marzec 9.43, kwiecień 9.44, maj czerwiec 9.52, lipiec 9.57, sierpień 9.56, wrzesień 9.54, październik 9.52, listopad 9.50, grudzień 9.31, loco 9.67.

Liverpool, 4 grudnia Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 13.96, marzec 14.16, maj 14.36, lipiec 14.56, październik 14.66, loco 15.65.

Aleksandrja, 4 grudnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 27.73, marzec 28.25, maj 28.72, lipiec 29.00, listopad 29.61.

Ashmouni: luty 19.53, kwiecień 19.94, czerwiec 20.30, sierpień 20.60, październik 20.85, grudzień 19.14.

Nowy York, 4 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: loco 17.50. Kontrakty południowe: styczeń 17.40, luty 17.55, marzec 17.71 — 72, kwiecień 17.82, maj 17.92 — 17.95, czerwiec 17.95, 17.98, lipiec 18.05, sierpień 18,00, wrzesień 17.95, październik 17.90 — 17.91, grudzień 17.29 — 30.

Nowy Orleans, 4 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 17.31 — 33, marzec 17.59 — 61, maj 17.83, lipiec 17.93, październik 17.84, grudzień 17.21, loco 17.26.



Dla każdej funkcji stosowną lampę

znajdziecie w długim szeregu lamp TELEFUNKEN.

Idźcie przeto za radą wytrawnych inżynierów radjowych i wybierajcie Swe lampy z tabeli lamp Telefunken

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie. Najnowocześniejsza konstrukcja.

Dr. JAN **Dobrowolski** chor. skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. Św. Karola 26.

Dr. med. **H. LUBICZ**

Cegielniana 43
Tel. 141-32.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

Inteligentni (e) energiczni (e) uczciwi (e) **przedstawiciele-ki** na obszar całej Polski znajdą korzystne posady.

Zgłoszenia osobiste lub oferty na adres: Bracia Hoffmann dypl. malarze portretowi. Królewska-Huta ul. Gimnazjalna 12. 10

Lekarz - Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**

Piotrkowska 51
tel. 121-23.
Godz. przyjęć 3—7



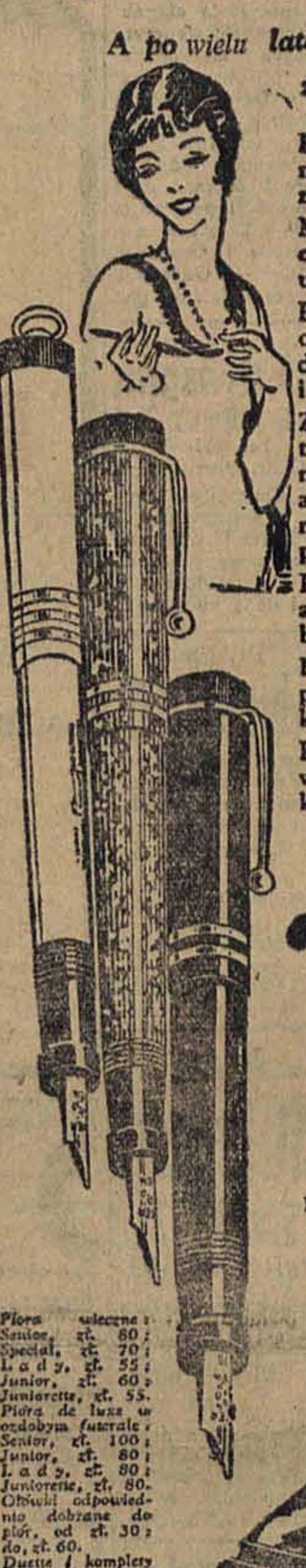
DINOL

PŁYNNY NIEZAWODNY ŚRODEK OD POTU

zapewnia powodzenie w tańcu.

Ofiarujcie je dzisiaj!

A po wielu latach będą Was wspominali z wdzięcznością.



Bardzo łatwo jest kupić coś na pamiątkę dla naszych blizkich, bez długich i kłopotliwych rozważań i wątpliwości.

Możecie dziś podarować Waszym blizkim coś, co napewno będzie ich cieszyło i napawało uczvuciem wdzięczności dla Was.

Parker Duofold—idealne pióro wieczne, ołówek, postument, komplet podwójny-oto dar, który wzbudzi wielką radość dziś, jutro i po upływie wielu lat.

Złota stalówka PARKER-DUOFOLD, trwałość której jest gwarantowana na 25 lat, niełukąca się obsadka, wielki zbiornik atramentu, niewidoczny i zabezpieczony napełniacz—oto zalety, jakich żadne inne pióro nie posiada.

Komplety Parkera, złożone z pióra i ołówka automatycznego są do nabycia w różnych barwach i wielkościach.

Postumenty z pięknego marmuru, vitriolitu, porcelany i karltonu w wykwintnem wykonaniu.

Każde pióro Duofold może być przechowywane w kieszeni (doktórej pryzmocowane jest klipsem) jak również w postumencie na biurku.

A więc ofiarujcie Waszym blizkim pióro PARKER-DUOFOLD gdyż każdy z nich napewno pragnie je posiadać.

Parker Duofold

Pióra wieczne : Ołówki automatyczne : Postumenty.

Pióra wieczne: Senior, zł. 80; Special, zł. 70; Lady, zł. 55; Junior, zł. 60; Juniorette, zł. 55. Pióra de luxe w ozdobym futerale: Senior, zł. 100; Junior, zł. 80; Lady, zł. 80; Juniorette, zł. 80. Ołówki odpowiednio dobrane do piór, od zł. 30; do, zł. 60. Duette (komplety podwójne): cena duette odpowieda sumie cen danego pióra i ołówka Parkera. Postumenty, bez pióra, ale z przedłużaczem od zł. 40; do zł. 250



Generalne przedstawicielstwo na Polskę i W. M. Gdańsk A. J. OSTROWSKI. Łódź. Piotrkowska 55. oddział w Warszawie. Bielańska 18.

"First International"

Pokazy i sprzedaż oryginalnych **odbiorników i głośników TELEFUNKEN** w firmie **RADIO AUDION TRAUGUTTA 1.** (Gmach Grand Hotelu) TELEFON 153-71

Do wynajęcia

1 pokój

umeblowany w centrum miasta, telefon. — Obejrzeć codz. od 3—4 pp. ul. Przejazd 19, m. 7 (wprost poczty).

MONTER kanalizacyjny

na rury kamionkowe i żeliwne, zupełnie samodzielny

potrzebny od zaraz.

Oferty sub „ABC" do administracji „Republiki".

Z Persji powróciwszy

przeprowadziłem w Łodzi kurs dywanów perskich oraz smyrneńskich w których wzięło udział 194 osób. Z powodu zaangażowania mię do Poznania w celu prowadzenia kursów, prowadzę w Łodzi ostatni kurs włącznie do 21 b. m., ostatnie wpisy kończą się bezwzględnie 7 b. m., całość kursu trwa 14 dni po 2 godziny dziennie, czas kursów od 10—12, od 12—14-ej, od 16—18, od 18—20 i od 20—22-ej. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł własny stwarzamy, całość kursu tylko 10 zł. Wpisy oraz inform. w dnie pow włacznie do 7 b. m. lotne kursa dywanów Karola Litwinowicza. Łódź, Piotrkowska 81, m. 35, II brama 2 piętro. 6

Majster Tkacki

młody, zdolny, z dłuższą praktyką i dobremi referencjami potrzebny natychmiast do Tkalni Jedwabi w Warszawie. Szczegółowe oferty pod „C. W." nadsyłać do „Reklamy Polskiej", Piotrkowska 101, w podwórzu na lewo

---

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 67-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzatanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

---

PORADNIA wenerologiczna.

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet

Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

Dr. med.

J. Sadokierski

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka ordynuje 3—7 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 127-8

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. MICHAŁ LIPSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, WSCHODNIA 65 (Piotrkowska 46). Telefon 203-51

POWRÓCIŁ

przyjmuje 2—5 i od 7—9-ej, w dnie świąteczne od 9-ej do 7-ej.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne

„Prądnica"

Łódź, GDAŃSKA 76, tel. 170-17.

Wykonywa po cenach przystępnych wszelkie instalacje siły i światła, reperacja motorów itp.

Zapewniona egzystencja

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 5000 dolarów do dobrze zaprowadzonego interesu. Pieniądze zawsze zapewnione. Oferty do administracji sub: „Wspólnik 5000".

Przedstawicielstwo

oddamy na województwo Łódzkie pierwszorzędnej firmie. — Fabryka miodu i win owocowych „ZAGŁOBA" Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Jagiellońska 5.

ŻYCIE PŁCIOWE



Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety". Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — masaż". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Mislewicz: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn". 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne". Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł.

Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć.

Warszawa, Redakcja „Świt". Nowowiejska 32—6.

Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią

z wszelkiemi wygodami 1-sze piętro, front, wyremontowane kompletnie na ul. Karola w pobliżu Piotrkowskiej.

Dowiedzieć się u Ledera, Piramowicza 5.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU wyjazdu do sprzedania kredens, szafy, łóżka, umywalnia etc. ul. Orla 3, m. 6, od 1—4-ej. 8

SKLEP z pokojem, kuchnią i korytarz z różnemi koncesjami zaraz do sprzedania, Andrzeja 41. 8

ŁÓŻECZKO dziecinne z materacem w dobrym stanie sprzedam. Obejrzeć można od 11—13 godz. Kaźmierczak, Grabowa 20, m. 8, I piętro. 6

KUPIĘ pianino używane zagraniczne w dobrym stanie za natychmiastową gotówką. Oferty pod „H. H." 8

SPRZEDAM natychmiast maszynę do szycia oraz piecyk żelazny szamotowy. Informacje: Główna 55, m. 46, oficyna prawa, parter. 6

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

BIŻUTERJA. zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

BUDKA owocowa, szopa z węglem i plac oraz podwórze do odstąpienia z powodu wyjazdu, Ruda Pabj. Kościelna 1 6

Lokale

POKÓJ z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 9 8

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m. 38, od 11—5-ej. 15

DO WYNAJĘCIA frontowy ładny pokój dla kawalera (izr.) Konstantynowska 12, m. 9. 8

PIĘKNY niekrępujący pokój umeblowany do wynajęcia „Gloria". Zachodnia 61, I p. 6

POSZUKUJĘ pied-a terr'u. Oferty do „Republiki" sub: „Inżynier". 6

POKÓJ umeblowany do wynajęcia ul. Przejazd Nr. 23. Dozorca wskaże 6

POKÓJ duży parter na biuro lub mieszkalny, Piotrkowska obok Przejazdu odstąpię. Wiadomość: Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 92. 6

POKÓJ frontowy duży z elektrycznem oświetleniem umeblowany lub bez mebli do wynajęcia od zaraz dla małżeństwa, pojedyńczej osoby lub na biuro. Zawadzka 15, front II p. 8

1 LUB 2 eleganckie umeblowane pokoje z telefonem i łazienką oddaję Kilińskiego 30, m. 21. 6

POKÓJ o jednem oknie, centrum do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 215-35

Posady

AGENCI poszukiwani. Zgłoszenia codziennie, Piotrkowska 46, m. 15 od 4—7-ej. 6

CHŁOPCÓW przyjmę do praktyki fryzjerskiej z początkami i bez 6-go Sierpnia 84/86. 6

WYCHOWAWCZYNI - freblanka z długoletnią praktyką poszukuje kondycji na wyjazd. Of. „Wychowawczyni". 6

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje kilku inteligentnych i energicznych panów dla łatwej akwizycji, będącej jednocześnie wdzięczną działalnością społeczną. Dochód miesięczny około 2000 złotych. Oferty: Łódź—Poczta Główna — Skrytka 501. 8

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz, Sienkiewicza Nr. 52. 6

POTRZEBNA starsza panna pierwszorzędna siła do salonu mód oraz podręczna i dziewczynka na posyłki. Zgłoszenia Piotrkowska 61. 6

PANOWIE inteligentni ładnie się prezentujący do akwizycji poszukiwani. Zawadzka 25, m. 5. 6

STROJENIE i reperacje fortepianów i pianin. Gdańska 67, m. 3, tel. 172-79 8

BUCHALTERJI oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Zawadzka 44, prawa oficyna, I piętro. Udzielam również korespondencji, arytmetyki handlowej. 30

Nauka i wychowanie

Z ANGLJI powróciła po kilkunastu latach udziela angielskiego, teorycznie, praktycznie i konwersacji, Frania Binder, Miedziana Nr. 5, m. 33. 7

PRZEDPOŁUDNIOWY komplet frebLowski W. Widzwówny przyjmie jeszcze kilkoro dzieci. Północna 8, I piętro, poprzeczna oficyna, II podwórze. 7

ZŁOTY — lekcja: angielskiego, francuskiego, esperanta. Piotrkowska 59 u Tzofera. Przyjmuje 6—10 (dawniej Zawadzka 10). 8

Rozmaite

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 1.63-30 „Pogotowie krawieckie Kiersz" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

POSZUKUJĘ fachowca z niewielkim kapitałem jako wspólnika dla założenia zakładu ogrodniczego pod Łodzią. Oferty do adm. sub: „Kwiaciarnia" 8

MOJŻESZ Benjamin Kotłowicz, Pl. Dabrowskiego 4, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 7

NA WŁASNOŚĆ weźmiemy zdrową sierotkę dziewczynkę do 2-ch lat Oferty dla okaziciela kwitu „29672" 6

UWAGA! Niniejszym zawiadamiam Sz. klijentele, przyjmuję wszelkie obstalunki jako: peruczki z paryskiemi przedziałami, podług pierwszorzędnej mody, zarówno peruki i poprawki, po cenach przystępn. Kwalifikowana fryzjerka z pracowni P. Kanterowej. Z poważaniem S. Holcówna, ul. Kilińskiego Nr. 27, front 1 piętro. Proszę przyjść i przekonać się. 6

ZGINEŁA suczka mała czarna, wabi się Fifi. Proszę łaskawego znalazcę odprowadzić Piotrkowska 6, m. 10. 6

WYŻEŁ. Zaginął pointer angielski biały w bronzowe łaty, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem Ryszard Vogel, Łódź, Kilińskiego nr. 13. Tel. 126-82. 6

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO kwit Nr. 028465, suma zł. 808.59, wydany przez B-k Zw. Spół. Zarobk. Powyższy kwit unieważniam Łódzka Manufaktura. 6

ZAGUBIONY dowód osobisty wydany przez Starostwo Bielsk - Podlaski na imię Markusa Abramowicza. 8

ZAGINĄŁ weksel na zł. 65— wyst. Salomon Adolf, pł. 27 II. 30 r. ost. żyrant Otton Hau, Wólczańska 141. Weksel unieważniam, Pomeranc, Aleksandryjska 12. 6

KWIT inkasowy Banku Związku na zł. 100, pł. 30. 10 został zagubiony. Kwit unieważniam P. Czerniłowski, Wschodnia 72. 6

KAROL Koschade, zagubił legitymację Państwowej Szkoły Włókienniczej. 6

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po pol. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.). NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.), za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.